

KONCERT DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

Warszawska Rada Związków Za wodowych, Komitet Warszawski PPR i Stołeczny Komitet PPS postanowiły zorganizować w dniu 14 bm. o godz. 18 koncert dla przodujących w pracy robotników stolicy.

Na koncert bilety otrzymają m. in. najwydatniej pracujący robotnicy fabryk: Szpotkański, Perun, Wedel, Gerlach, Schicht, Fuchs, tramwajarze stołeczni, kolejarze, pracownicy elektrowni, gazowni, wodociągów i inni. (Szczegóły na kolumnie 4)

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA - CZWARTEK, 12 LUTEGO 1948 R. Nr 43 (1146)

Dziś 8 stron
Cena 3 zł
Wydanie F
Redakcja: Warszawa - Smolna Nr 12
Telefony:
Redaktor Naczelny - 8-82-26
Zast. Red. Nacz. - 8-88-28
Sekretariat - 8-86-45
Dział Miejski - 8-82-27
Redakcja nocna - 8-82-25
ADMINISTRACJA
Warszawa - Smolna Nr 12
tel. 8-28-84
K O L P O R T A 2
tel. 8-71-84

KONSTERNACJA W WASZYNGTONIE po opublikowaniu dokumentów radzieckich

WASZYNGTON, (Telepress). 11.2. — Opublikowanie przez radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych pierwszej serii dokumentów politycznych wywołało prawdziwą konsternację w kręgach kołach Partii Republikańskiej. Członkowie osobowości tego stronnictwa obawiają się, że w archiwach istnieje sporo materiału poważnie obciążającego zarówno Partię Republikańską, jak i jej przyjaciół zagranicznych i krajowych.

Przewodniczący Komisji dla Spraw Zagranicznych Senatu USA, wybitny działacz republikański, Vanderberg, oraz podsekretarz Stanu, Robert Lovett, odbyli specjalną konferencję z Marshailem i przypomnieli mu, że Departament Sprawiedliwości w dalszym ciągu znajduje się w posiadaniu sprawozdania b. doradcy prokuratora Generalnego, John O. Rogge'a. Sprawozdanie to sporządzone przez tego ostatniego w 1945 r. pokryło kres oficjalnej karierze Rogge'a, ale nie zostało ono nigdy opublikowane. Obecnie dokument ten uważany jest za niebezpieczny dla Partii Republikańskiej oraz zagrażający jej możliwościom osiągnięcia zwycięstwa w nadchodzących wyborach prezydenckich.

Sprawozdanie Rogge'a stwierdza, że przedstawiciele amerykańskiej monarchii, 28 członków Kongresu, oraz inni wybitni politycy USA bezpośrednio współpracowali, lub też udzielali pomocy hitlerowskiemu Niemcom. Rogge rozpoczął opracowywanie swego raportu w roku 1940, w okresie, kiedy prowadzone było śledztwo w sprawie amerykańskich obywateli, podejrzanych o zdradę główną i współpracę z hitlerowskim wywiadem. Chociaż zebrano dostateczną ilość dowodów rzeczowych i proces został nawet rozpoczęty, to jednak był stałe przewlekany i — nigdy nie został on zakończony.

Wpływowe zakulisowe osobistości nie pozwoliły Trybunałowi amerykańskiemu odkryć całego rozmiaru faszystowskiej konspiracji w Stanach Zjednoczonych.

Na początku 1945 roku Rogge rozpoczął prowadzenie badań w Niemczech. Urzędniccy jego odkrył wkrótce w stosach udostępnionych dokumentów rozliczne nici, prowadzące do przetrwane przez koła republikańskie procesu 28 obywateli amerykańskich, oskarżonych o zdradę główną.

Posiadając te nowe dowody, Rogge skompletował ostatecznie swoją listę obywateli i przedsiębiorstw amerykańskich, którzy czynnie współpracowali z Hitlerem w okresie wojny. Dokument ten został złożony w Departament Sprawiedliwości, gdzie jest trzymany w ścisłej tajemnicy, aż do dnia dzisiejszego.

Akcja przedwyborcza we Włoszech

RZYM, 11.2. (PAP). — Przewodniczący Konstytuancy włoskiej — Terracini, zwołał na czwartek konferencję przewodniczących 17 grup parlamentarnych celem omówienia zagadnień, związanych z wyborami. Na posiedzeniu zostanie poruszona sprawa bezpieczeństwa publicznego oraz swobody akcji propagandowej w okresie przedwyborczym.

Rozruchy chłopskie w Egipcie

LONDYN, 11.2. (PAP). — Jak donosi prasa egipska, w okolicach wsi Kafrel Waramann (Dolny Egipt) doszło do poważnych rozruchów chłopskich.

Strajk górników w Belgii

BRUKSELA, 11.2. (PAP). Rząd belgijski wydał polecenie zajęcia gazowni i elektrowni, których pracownicy zapowiedzieli przyłączenie się do strajku 58 tysięcy górników.

„Wiemy przecież, że nie możemy się niczego spodziewać od Roosevelta i dla tego powinniśmy działać wspólnie”. W roku 1935 tj. w pięć lat po pochłonięciu przez General Motors — największej niemieckiej fabryki samochodów „Opel” — Money witał już Hitlera partyjnym pozdrowieniem.

Raport Rogge'a wspomina również niejakiego doktora Gerharda Westricka, który przybył do USA w roku 1940, jako „dyplomata”. Był on udziałowcem prawniczym koncernu John Foster Dulles, oraz pełnił jednocześnie funkcje niemieckiego szpiega w Stanach Zjednoczonych.

Westrick poinformował Republikańców, za pośrednictwem Dullesa, że niemiecka ambasada złożyła chętnie kontrybucję w wysokości 5 milionów dolarów, na przeprowadzenie anty-rooseweltańskiej kampanii. O propozycji tej wiedzieli również b. prezydent USA Herbert Hoover, oraz senator Burton Wheeler.

KIEDY POWSTAŁ „PLAN MARSHALLA”

W roku 1941 Westrick, któremu depłali po pięć lat agencji gontriwywiadu, zmuszony był uciec do Japonii. Wówczas to Dulles starał się usilnie wybielić tego niemieckiego szpiega, a w roku 1946 uwolnił go z obozu dla internowanych w Niemczech.

Współpraca pomiędzy amerykańskimi monopolistami, a nazistowskimi Niemcami została odnowiona w roku 1944, kiedy to hitlerowski minister Hjalmar Schacht nawiązał kontakt z przebywającym w Szwajcarii Allenem Dullesem, bratem John Foster Dullesa.

Allen Dulles stał wówczas na czele amerykańskiego Biura Strategicznego w Szwajcarii.

Tam właśnie zostały położone ideologiczne podwaliny pod Plan Marshalla.

„Budujemy nowe stosunki na nowych podstawach”

Rozmowa dziennikarzy polskich z marszałkiem Tito

Dnia 2 lutego br. MARSZAŁK JÓZEF BROZ-TITO przyjął członków delegacji polskiej na Konferencję Dziennikarzy narodów słowiańskich. W rozmowie uczestniczyli: red. JÓZEF KOWALCZYK, RAFAŁ PRAGA, LARY SSA ZAJĄCZKOWSKA. Marszałkowi Tito towarzyszył Przewodniczący Komitetu Ogólnosłowiańskiego GENERAL MASLARICZ.

Rozmowa odbyła się w prywatnej siedzibie Marszałka Tito w Belgradzie. Oto wrażenia dziennikarzy polskich i niektóre fragmenty wizerunku, która nie miała charakteru oficjalnego wywiadu, lecz swobodnej rozmowy.

Marszałek Tito przyjmuje nas w swoim gabinecie. W chwili gdy wchodzi do pokoju, Marszałek pracuje



przy swoim biurku. Odkłada właśnie teczkę z dokumentami, wstaje z biurka i idzie nam na spotkanie. Serdecznie witając się, zaprasza nas do stołu konferencyjnego. Rozglądamy się po gabinecie. Jest to duży prostokątny pokój, skromnie umeblowany, ozdobiony pamiętkowymi darami od narodów jugosłowiańskich. Na ścianach — kilka obrazów i duża mapa. Przez prostokątną matową taflę szklaną umieszczoną w suficie, spojone światło pada równomiernie na cały duży stół.

Ila i obecną amerykańską polityką okupacyjną.

Obecnie, w przeddzień otwarcia kampanii wyborczej w USA, dokument Rogge'a ma niesłychane znaczenie. Nie wątpliwie posłużą się nim koła demokratyczne i postępowe, które wysunęły kandydaturę Wallace'a na stanowisko prezydenta USA. Zdają sobie z tego dokładnie sprawę republikańscy podlegacze wojenni, którzy naradzają się bez przerwy od 48 godzin w sprawie dalszej swojej akcji i zniszczenia tego, tak ich kompromitującego dokumentu.

WYKREŚNE TŁUMACZENIA FOREIGN OFFICE

LONDYN, 11.2. (Telepress). — Rzecznicy Foreign Office odpowiedzieli w dniu dzisiejszym w sposób niejasny i wykreślny na radzieckie zarzuty w sprawie publikacji pewnych dokumentów.

Oświadczyli oni, że „w aktach MSZ nie znalaziono dowodu, stwierdzającego, jakoby Rosjanie domagali się wspólnego z zachodnimi aliantami analizowania zdobytych dokumentów hitlerowskich”.

Odpowiedź ta jest uważana za wybitnie wykreślną, ponieważ jeszcze na długo przed rozpoczęciem antyradzieckiej kampanii Departamentu Stanu, istniała pomiędzy aliantami porozumienie w sprawie łącznej publikacji zdobytych dokumentów niemieckich.

Rzecznicy brytyjscy dodali również, że nie istniała „współpraca” pomiędzy USA i Anglią w sprawie podania do wiadomości publicznej wyżej omawianych dokumentów.

Jest to, oczywiście, argument nieprawdziwy, ponieważ już poprzednio Foreign Office stwierdził, że USA starały się i otrzymały zgodę W. Brytanii i Francji na publikację tych dokumentów.

Stosunki na Bałkanach, które przez tyle wieków były przysłowiową beczką prochu.

— Oczywiście stół z pozostałości dawnych czasów i zaczęliśmy budować nowe stosunki na nowych podstawach. Głównym czynnikiem, umożliwiającym usunięcie wiekowych waśni i konfliktów, które rozdzierały narody bałkańskie i były zarzewiem międzynarodowych ustawicznych niepokojów — są głębokie przemiany społeczne. One to właśnie ukształtowały nowe oblicze społeczno-polityczne krajów bałkańskich i stały się fundamentem, na którym oparliśmy nasze obecne stosunki. Polegają one na systemie umów wzajemnych, które zainicjowała Jugosławia.

Umowy te mają na celu zacieśnianie współpracy we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza dalsze wzajemne uzupełnianie się gospodarce tych krajów. Gospodarka planowa, jako wyraz postępu społecznego, stwarza jeszcze szersze możliwości pod tym względem na przyszłość.

Marszałek Tito zapala papierosa, zastanawia się chwilę, po czym uśmiecha się i mówi: — Ja wiem, że ludzie powiadają: „co też tam nowego knują na Bałkanach?” A tymczasem na Bałkanach po prostu — buduje się. Na Bałkanach ludzie pracują dla swojej lepszej przyszłości, dla pokoju. To właśnie budzi zaniepokojenie wśród imperialistów, usiłujących stwarzać coraz to nowe ogniska niepokojów na świecie. W krajach demokracji ludowej jest to już na szczęście niemożliwe.

Jedynym punktem zapalnym wśród krajów bałkańskich jest jeszcze na razie Grecja. Musimy się liczyć na tym terenie z możliwością nowych prowokacji ze strony imperialistów.

My jednak robimy wszystko, co możliwe, aby im przeciwdziałać w interesie pokoju światowego.

— Bałkany już nigdy nie będą beczką prochu — stwierdza Marszałek z naciskiem, mocnym, stanowczym głosem i mówi dalej: — Naszym dążeniem jest, abyśmy naszą pracą dawali jak największy

Dziękujemy za książki



Zakończyliśmy akcję zbierania książek dla dzieci autochtonów w Zawadzkiem. Ogółem zebraliśmy 4.220 książek. Niżej kwitujemy odbiór książek od ostatnich ofiarodawców.

64) Dr Koterwa — 5 książek. 65) Koło PPR Dzielnica Bródno — 35 książek. Stołeczna Rada Narodowa ofiarowała od siebie dla dzieci autochtonów w Zawadzkiem globus. Globus ten „wyjechał” z Warszawy wczoraj o godz. 23

m. 50, książki natomiast załadowane zostały na samochód f-my Hartwig G. Jak już donosiliśmy, f-ma Hartwig ofiarowała się bezinteresownie przewieźć zebrane książki z Warszawy do Zawadzkiego.

Dzisiaj przedstawiciele naszej redakcji wręczą dzieciom w Zawadzkiem zebrane książki. Czy i jak ucieszyli się z dziećmi, poinformujemy naszych czytelników po powrocie.

Energiczna nota Jugosławii do USA w sprawie nieprawie zatrzymanego złota

BELGRAD, 11.2. (PAP). Podano do wiadomości, że rząd jugosłowiański otrzymał odpowiedź od rządu Stanów Zjednoczonych na notę, w której Jugosławia domaga się zwrotu swojego złota, powierzonego podczas wojny opiece rządu Stanów Zjednoczonych.

Odpowiedź amerykańska została uznana przez rząd jugosłowiański, jako niezadowolająca. Rząd amerykański pragnie pokryć wartość znaczną złozowanych majątków amerykańskich

w Jugosławii — złotem, powierzonym opiece Stanów Zjednoczonych. Rząd amerykański ocenia przy tym fałszywie wartość znacjonalizowanych majątków amerykańskich w Jugosławii na sumę osmiokrotnie wyższą, niż ich wartość rzeczywista.

Ambasador Jugosławii w Waszyngtonie Sawa Kosanovia wystosował dalszą notę do rządu Stanów Zjednoczonych. W nocie tej rząd jugosłowiański domaga się natychmiastowego zwrotu złota monetarnego, złożonego w depozycie w banku amerykańskim, niezależnie od pe-akcji w sprawie odszkodowania dla obywateli amerykańskich, których majątki zostały znacjonalizowane w Jugosławii.

W nocie podkreślono, że stanowisko rządu USA jest sprzeczne z podstawowymi prawymi i moralnymi zasadami, przyjętymi w stosunkach międzynarodowych.

Pszenica radziecka dla Czechosłowacji

PRAGA, 11.2. (PAP). — Do stacji granicznej Cierna koło Czopu przybył pierwszy transport 5 tys. ton radzieckiej pszenicy siewnej, przeznaczonej dla rolnictwa czechosłowackiego. Dalsze transporty zawierające 15 tys. ton, oczekiwane są w najbliższych dniach.

W RILKU wierszach

PRAGA. We wtorek wystartował z lotniska praskiego samolot czeskiej linii lotniczych typu Dakota do pierwszego lotu próbnego do Indii. Trasa długości 7.500 km prowadzi przez Rzym, Ateny, Tel Aviv, Bagdad, Bahrein, Karachi i Bombaj do Now Delhi.

RZYM. Rybacy włoscy uratowali pilota i radio — telegrafistę dwumotorowca brytyjskiego, który zmuszony był do lądowania na pełnym morzu w pobliżu Loeri (Włociny Południowe).

RZYM. Jak donosi agencja Reutersa w kwieciecju Junagadh (Indie zachodnie) liczącym 800 tys. mieszkańców odłodzi się w sprawie referendum, które zdecydowało o przyłączeniu tego kraju do Hindistanu lub Pakistanu.

OSLO. Duńczyk, Osvar Nordstrom opuścił w dniu dzisiejszym Bergen, udając się lodzią w samotną podróż poprzez Atlantyk.

NOWY JORK. Dwóch uzbrojonych bandytów dokonało w biały dzień napadu rabunkowego na jeden z podmiejskich banków nowojorskich zabierając 30 tys. dolarów. Bandyci, którzy steroryzowali rewolwerami kasjera i dyrektora banku, zdolał zbiec.

BERLIN. W kopalni węgla w pobliżu Saarbruecken nastąpił w dniu 10 bm. wybuch gazu, który spowodował śmierć 4 górników.

# ŚWIAT w ciągu DOB

Za wcześnie jeszcze na pełne przeanalizowanie i omówienie ogłoszonych wczoraj przez Radzieckie Biuro Informacyjne, dokumentów w sprawie polityki macach zachodnich w Niemczech. Nie wszystkie materiały zostały już ogłoszone, nie wszystkie machinacje anglosaskie — odstąpione. Ale jedna rzecz już wyudatnia się z bezsporną jasnością: PROBA TUSZOWANIA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA MONACHIJSKĄ POLITYKĘ ZDRADY, PROBA PODRZUCENIA KOMUS TRZECIEMU ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WYBUCH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ — NIE UDALA SIĘ. Uczynił ten, komu było potrzebne — mowy maksyma prawa. Organizowali i pomagali zwyciężyć faszyzmowi ci, którzy na tym mogli zarobić. Ci sami, którzy dziś z mianami niewiniątek wybielała hitleryzm i chcą wzmocnić świat, że „nie mordera jest winien lecz zamordowany“.

Taka jest wymowa opublikowanych niemieckich dokumentów. Taką jest wymowa cytowanego dziś w prasie raportu Rogge'a. Ogłoszenie tych dokumentów jest tym bardziej potrzebne w chwili obecnej, gdy Anglosasi na spółkę z Francją kontynuują, jak gdyby nigdy nie dawna, przedwojenną grę wzmocnienia niemieckiej reakcji. Wczorajszy artykuł Grotewohla i dalsze oświadczenia marsz. Sokołowskiego rzucają nowe światło na biznetyjskie machinacje anglosaskich generałów.

Generalowie ci działają zresztą również na innych „niezłaskich“ terenach, bliżej Polinezji i Melanuzji. Nowy „syn słońca“, honorowy samuraj, Mac Arthur nie był widać zadowolony z rządów „so-cjalistów“ Katakajmy (dla odmiany nie marshallowskiej, a generalistycznej). „Sozialista“ Katakajma zrobił swoje: przygotował grunt pod jawne reakcyjne rządy. „So-cjalista“ Katakajma może odejść. Jak długo jeszcze pozostaną w rządzie francuskim „so-cjaliści“ różni nie wiadomo. Być może, że i tu również Amerykanie uznali chwilę za dojrzałą do oddania rządów w ręce reakcyjnego „niezłaska“ „trzejści sily“, która w rzeczywistości jest „piątą kolumną“ przyszlaby wtedy „pierwszą brygadę“ de Gaulle'a. Ewentualny, nowy wódz dla tej brygady, stary monarchizycki Flandin, wyskoczył gdzieś z dyplomatyckim ukrycia z żądaniem amnestii... dla kolaborantów, czyli dla... siebie samego i swojej polityki.

Jednakże naród Francji ma jeszcze coś niecierpić do powstania. No wa fala strajków zapowiedziana przez CGT, protesty przeciwko otwarciu granicy hiszpańskiej, masowa walka z drożdżami, wyłania się nowa lewicowa opozycja w SFIO — wszystkie te fakty świadczą, że lud Francji w sto lat po rewolucji 1848 nie odda się pod jarzmo nowych Cavagnac'ów.

Nie pomogą tu nawet gorące na mowy Bevena, który stwierdził w parlamencie, że stosunki „między W. Brytanią a Niemcami nie są dziś znacznie lepsze niż kiedykolwiek“. Trzeba dopiero konserwatywnego „Glasgow Herald“ by stwierdził, że „polityka Bevena na każdym odcinku i w każdej części świata zakończyła się zdecydowanym fiaskiem“. Wrazem tego fiaska są ciągle powtarzające się wieści o dymisji Bevena. Wyrazem jeszcze mocniejszego — rosnącej opozycji w łonie Partii Pracy przeciwko polityce wiodącej ku katastrofie.

Pozostały strajki w Egipcie i potężny wzrost sił ludowych we Włoszech, gdzie nawet poważne odmowy partii chrześcijańskich — demokratycznych przyłączają się do Frontu Demokratycznego. ...ostał im się ino sznur. St. B.

## ZSRR nie utworzy państwa wschodnio-niemieckiego

### Oświadczenie marszałka Sokołowskiego

BERLIN, 11.2. (PAP). Prasa berlińska zamieszcza dzisiaj obszernie sprawozdanie agencji ADN o rozmowie, jaką marszałek SOKOŁOWSKI przeprowadził z przewodniczącą partii liberalno - demokratycznej, dr. KUELZEM i jego zastępcą LEUTNANTEM. Dr Kuelz postawił pełnomocnikowi radzieckiemu dla Niemiec, 5 pytań.

Pierwsze pytanie brzmiało: Czy w związku z organizacją Bizonii na zachodzie władze radzieckie planują przeprowadzenie podobnej organizacji państwowej na terenie strefy wschodniej?

Marsz. Sokołowski odpowiedział na to pytanie negatywnie, stwierdzając, że Związek Radziecki był i jest nadal za jednością Niemiec i uważa organizację frankfurcką za godzącą zarówno w jedność jak i demokratyzację Niemiec. ZWIĄZEK RADZIECKI WYSTĘPOWAŁ I WYSTĘPUJE NADAL PRZECIW JAKIEMKOLWIEK PODZIAŁOWI NIEMIEC.

Marsz. Sokołowski mówił dalej o obowiązku podjęcia ze strony czynników demokratycznych energicznej walki przeciw sabotażystom, spekulantom i agentom zagranicznego imperia lizmu. Dla przykładu przytoczył marsz. Sokołowski nazwisko inż. Schwennicke z Zakładów Siemens, który pozostaje dziś wciąż jeszcze na odpowiedzialnym stanowisku, chociaż był agentem gestapo.

Inne pytania delegatów partii liberalno - demokratycznej dotyczyły głównie spraw gospodarczych, a zwłaszcza prywatnej inicjatywy, która jest liczenie reprezentowana w tej partii przez kupiectwo i rzemieślników.

Marsz. Sokołowski powiedział, że radziecka administracja w Niemczech zdecydowana jest rozwijać nadal gospodarkę pokojową w swojej strefie, pozostawiając jej rozwój inicjatywy i aktywności samych Niemców. Najpo ważniejsze jednak znaczenie dla tej gospodarki posiadają zakłady przemysłu, znajdujące się w posiadaniu ludu. Plan rozwoju gospodarki na rok 1948 przewiduje wzrost produkcji o 7 - 10 proc. przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów okupacji i utrzymania planu reparacji wojennych bez zmian. Jasne jest, że po wypełnieniu tego planu nastąpi pewna poprawa bytu, którą odczuje cała ludność. Administracja radziecka, jak wyraził się marsz. Sokołowski, liczy na współpracę nie tylko klasy robotniczej, ale również stanu urzędniczego i mieszczaństwa, które będzie tak samo zainteresowane w rozwoju gospodarki pokojowej swego kraju.

Radziecka administracja wojskowa — dodał marsz. Sokołowski — będzie popierała każdą inicjatywę również i prywatną, która służyć będzie rozwojowi i podniesieniu niemieckiej produkcji pokojowej.

BERLIN, 11.2. (PAP). — Kierownictwo Partii Komunistycznej w zachodnich strefach Niemiec, wystąpiło z oświadczeniem, ostro potępiającym użycie frankfurckie.

W oświadczeniu stwierdza się, że niedemokratyczny parlament, Rada Ekonomiczna i Rada Administracyjna stanowią bazę dla utworzenia odrębnej rządu zachodnich Niemiec. Dalej podkreśla się, że ministrowie krajów Bizonii i reakcyjni politycy świadomie poświęcili jedność Niemiec dla planu Marshalla. Zamierzają oni przekształcić zachodnie Niemcy w protektorat wielkiego amerykańskiego kapitału w ramach tzw. „bloku zachodniego“.

Komunistyczna partia Niemiec — głosi oświadczenie — nigdy nie uzna odrębnego rządu Niemiec zachodnich we Frankfurcie. Nie uzna go również naród niemiecki, który nigdy nie zrezygnuje z jedności Niemiec. Na zakończenie partia komunistyczna proponuje utworzyć Wszchniemiecką Radę Konsultacyjną. Rada ta stworzyłaby niemiecki Zarząd Centralny oraz zajęłaby się przygotowaniem do wyborów, jak też do referendum w sprawie jedności Niemiec.

BERLIN, 11.2. (PAP). Dziennik „Neues Deutschland“ zamieścił odezwę podpisaną przez cały szereg wybitnych profesorów, lekarzy i uczonych niemieckich. Odezwa ta, której opublikowanie w amerykańskim sektorze

Berlina zostało zabronione, wywza do odbudowy zjednoczenia narodowego w Niemczech, jako nieodzownego warunku poprawy sytuacji gospodarczej.

**POSELSTWA WE FRANKFURCIE**

LONDYN, 11.2. (PAP). Agencja Reutersa donosi, iż 8 krajów niemieckich, wchodzących w skład Bizonii, otworzyły w najbliższej przyszłości „poselstwa“ we Frankfurcie. Bawaria, Hamburg, Brema i Szlezwig — Holstyn, przystąpiły już do budowy odpowiednich gmachów.

MOSKWA, 11.2. (PAP). „Izwiestia“ donoszą o obrzymim zaniepokojeniu, wywołanym w Niemczech Zachodnich, przygotowaniem władz angloamerykańskich do przeprowadzenia reformy finansowej.

W Bizonii panuje ogólna panika. Marek niemiecki nie przyjmuje się nawet po kursie czarnogłedowym. Paskarze chowają towary, czekając na zmianę pieniędzy. Chłopi boją się sprzedać żywność głodującej ludności miast.

FRANKFURT, 11.2. (PAP). Na dzień 24 lutego zapowiedziano pierwsze plenarne posiedzenie nowej Rady Gospodarczej Bizonii. Na posiedzeniu tym nastąpi ukonstytuowanie się władz tej Rady.

BERLIN, 11.2. (PAP). Dziś, w godzinach poobiednich, rozpoczęło się w Berlinie posiedzenie Sojusznicych Rady Kontroli, na którym omawiana jest sprawa reformy walutowej w Niemczech.

Dzisiejszy „Der Kurier“ pisze, że propozycje radzieckie zmierzają do utworzenia centralnych niemieckich władz finansowych i centralnego Banku Emisyjnego.

## Dalsze obcięcie „pomocy“ USA o 50%

NOWY JORK, 11.2. (PAP). Korespondent PAP donosi, iż w miarodajnych kołach waszyngtońskich uchodził za pewnik, że Kongres zmniejszy rozmiary pomocy dla Europy na okres pierwszych 15 miesięcy z 6.800 milionów dolarów do blisko 4 miliardów. Czynnikiem, który niechybnie przyczyni się do bezwzględnej redukcji żądanych przez rząd kredytów, jest program pomocy dla Chin, wniesiony, wbrew opozycji kół demokratycznych, pod silnym naciskiem politycznym republikanów.

Ponadto zwrócić należy uwagę na fakt, że, mimo ostatniej zniżki na amerykańskich giełdach towarowych wzrost cen i tendencje inflacyjne wydatnie zmniejszą wartość przyznanych kredytów w stosunku do opracowanego w Paryżu preliminarza. Obleczy się, że od konferencji paryskiej do chwili obecnej koszt towarów, które mają być dostarczone w ramach planu Marshalla, wzrósł od 600 do 800 milionów dolarów.

Liczyć się należy również poważnie o wyeliminowaniu, lub znacznym ograniczeniu dostaw pewnych produktów niezbędnych dla gospodarczej odbudowy Europy.

Po stali, której kontyngent, przeznaczony początkowo dla Europy uległ radykalnej redukcji, przyszła obecnie kolej na ropę naftową.

Plan Marshalla odbliczył dzienną dostawę ropy dla 16 państw europejskich i Niemiec Zachodnie w ciągu 4 lat na około półtora miliona baryłek. Wobec zwiększonego zapotrzebowania wewnętrznego USA na przetwory ropy naftowej i pewnych trudności w jego pokryciu, co znalazło swój wyraz w ogłoszeniu embargo na wywóz ropy naftowej z USA, liczyć się należy z tym, iż Stany Zjednoczone nie będą mogły dostarczać Euro-

pie Zachodniej tego ważnego produktu w potrzebnej ilości.

PARYŻ, 11.2. (PAP). — Wysoki urzędnik francuskiego ministerstwa gospodarki wyraził w rozmowie z korespondentem Reutera opinię, że pomoc tymczasowa udzielona Francji przez Stany Zjednoczone nie będzie w stanie zasopkoi potrzeb tego kraju.

Poglad swój urzędnik ów poparł na opublikowanej we wtorek przez Departament Stanu liście towarów, przeznaczonych dla Francji. Podkreślił on ponadto, że rządowi francuskiemu należy na importie najmniej potrzebnych produktów ze strefy dolarowej, zwłaszcza wobec coraz wyraźniej zaznaczającego się faktu, iż plan Marshalla nie wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia.

## Pierwsze dostawy z ZSRR przybywają do Anglii

LONDYN, 11.2. (TELEPRESS). — Przybycie pierwszego statku „SS Baku“ z artykułami żywnościowymi, które zostają dostarczone na podstawie nowozawartej umowy handlowej z Związkiem Radzieckim, oczekiwane jest w Gravesand w dn. 11 lutego. Ładunek statku zawiera między innymi 800 ton kukurydzy. Towarzystwo Przyjaźni Brytyjsko-Radzieckiej planowało uroczyste powi-

## Rumuńska delegacja rządowa powróciła do Bukaresztu

BUKARESZT, 11.2. (PAP). Z Moskwę wróciła rumuńska delegacja rządowa z dr Petru Groza na czele, która w ubiegłym tygodniu podpisała układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej z ZSRR.

BUKARESZT, 11.2. (PAP). Obrzmienie tłumy mieszkańców stolicy Rumunii zgromadziło się przy witanie rumuńskiej delegacji rządowej, która podpisała w Moskwie traktat o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim.

Do zebranych tłumów przemówił premier Groza. Podkreślił on, że radość rumuńskich mas pracujących z podpisaniem traktatu sojuszniczego ze Związkiem Radzieckim daje wyraz pokojowym dążeniom narodu oraz jego woli utrwalenia ustroju demokratycznego.

**TELEGRAM PREMIERA GROZY DO GENERALISSIMUSA STALINA**

MOSKWA, 11.2. (PAP). Generalissimus Stalin otrzymał telegram od premiera Grozy z podziękowaniem za serdeczne przyjęcie rumuńskiej delegacji rządowej w Moskwie.

W telegramie premier oświadczył, że naród rumuński wywołony przez armię radziecką, wziął w swe ręce ster rządowy i stanął zdecydowanie w szeregach narodów, walczących o

pokój i demokrację. „Rumuński naród — czytamy w telegramie — będzie energicznie realizował postanowienia traktatu sojuszniczego ze Związkiem Radzieckim w interesie obu państw i obrony ich niepodległości i suwerenności“.

## Kryzys polityczny w Japonii

MOSKWA, 11.2. (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, że po ustąpieniu Katayamy, kryzys polityczny w Japonii trwa.

Przedstawiciel japońskiej partii komunistycznej, Nosaka oświadczył w parlamencie, że usiłowania utworzenia konserwatywnego rządu koalicyjnego nie przyczynią się do rozwiązania trudnych problemów, piętrzących się przed narodem japońskim. Kryzys może być rozwiązany — oświadczył Nosaka — jedynie i tylko przez rząd demokratyczny. W końcu domagał się Nosaka rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

## Dary jugosłowiańskie przekazane robotnikom francuskim

PARYŻ, 11.2. (PAP). We wtorek po południu w obecności przedstawicieli Jugosławii i Polski odbyło się uroczyste przekazanie związkowi zawodowemu metalowców — 20 wagonów cukru i 10 wagonów oliwy, zaofiarowanych przez jugosłowiański związek zawodowy. Analogiczne dary zostaną wręczone robotnikom francuskim od robotników polskich.

Dary te przeznaczone są dla dzieci robotników francuskich, którzy brali udział w ostatnich strajkach.

Z okazji wstąpienia darów odbyła się manifestacja przyjaźni jugosłowiańsko - polsko - francuskiej. Rada ambasady jugosłowiańskiej Duran Baketa i attaché ambasady polskiej Feliks Chiczewski podkreślił w krótkich przemówieniach wyjątkowość przyjaźni, łączącej oba państwa z Francją.

## KRONIKA POLITYCZNA

**PRZYJĘCIA U PREMIERA**  
Dnia 11 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowomianowanego posła Węgier — pana Geze Revesza. Po wizycie u Premiera posel Węgier złożył wizytę wicepremierowi Wl. Gomułce.

## Obrady komisji sejmowej

Biuro Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenia poselskiej Komisji Planu Gospodarczego, odbędą się w piątek, dnia 13 lutego br. o godz. 10, w sali konferencyjnej Ministerstwa Odbudowy (Al. Stalina 36) oraz w sobotę, dnia 14 lutego br., o godz. 10, w Sali Domu Poselskiego przy ul. I. Daszyńskiego nr 4.

## Dar radziecki dla Muzeum Narodowego w Warszawie

Wybitny architekt radziecki, prof. Iwan Żółtowski, członek Akademii Architektury ZSRR, ofiarował Muzeum Narodowemu w Warszawie zbiór 28 litografii z okresu 1895 — 1912, Stanisława Noakowskiego.

## Marrane — wiceprzewodniczącym Rady Republiki Francuskiej

PARYŻ, 11.2. (PAP). Komunista Georges Marrane został obrany ponownie wiceprzewodniczącym Rady Republiki Francuskiej.

## CGT prowadzi dalszą akcję o podwyżkę płac

PARYŻ, 11.2. (PAP). Komitet wykonawczy CGT zakomunikował, że robotnicy francuscy wystąpią wkrótce do rządu z postulatem podwyżki płac. Komunikat stwierdza, że według danych samego rządu siła nabywcza zarobków robotników francuskich zmniejszyła się od 1 grudnia 1947 r. o 20 proc.

## Flandin znów na widowni

Żąda amnestii dla kolaborantów  
PARYŻ, 11.2. (PAP). Na Kongresie Alliance Democratique, partii, grupującej elementy prawicowe, wygłosił przemówienie znany zwolennik polityki monarchijskiej b. minister Flandin, który domagał się przywrócenia praw honorowych b. kolaborantom oraz rewizji ich procesów. W prezydium Kongresu obok Flandina zasiadał wybitny działacz gaullistowski Giacomini.

## Rozbijacka akcja AFL

LONDYN, 11.2. (PAP). — Do Londynu przybyli przedstawiciele amerykańskich związków zawodowych — CIO i AFL. Delegacja amerykańska odbyła już konferencję z przywódcami Kongresu brytyjskich Trade Unionów, na której, jak twierdzą, zażądała, wbrew decyzji Światowej Federacji Związków Zawodowych, zwolnienia konferencji związków zawodowych 16 państw marshallowskich.

## Silna opozycja w Labour Party przeciwko rządowej polityce płac

LONDYN, 11.2. (PAP). Dwudziestu posłów Labour Party podpisało wniosek, wymierzony przeciwko nowej polityce płac rządu Labour Party. Na czele grupy opozycyjnej Labour Party, obejmującej wielu czołowych działaczy związkowych, stoi poseł Ellis Smith, były zastępca Sir Stafforda Crippsa w ministerstwie handlu zagranicznego. Poseł Ellis Smith ustąpił przed kilkoma miesiącami ze swego stanowiska, gdyż nie popierał polityki gospodarczej Crippsa.

W kuluarach Izby Gmin krążyu poczytywę pogłoski, że do wniosku 20 członków Labour Party przylączyło się wielu nowych posłów z Labour Party.

Premier Attlee zwrócił się do rebeliantów z żądaniem wycofania wniosku, grożąc im postępowaniem dyscyplinarnym. Apelę jego pozostały jednak bez skutku.

Wniosek 20 rebeliantów domaga się od rządu wycofania Białej Księgi, do tyczącej zamrożenia płac robotników oraz prowadzenia gospodarki opartej na planowej polityce ekonomicznej.

Poseł Labour Party Solley wygłosił w dniu wczorajszym przemówienie, w którym zaatakował w ostrych słowach politykę gospodarczą rządu. Solley zaznaczył, że rząd Labour Party zbyt wiele wysiłku podejmuje dla zamrożenia płac robotniczych, zaniedbując sprawę ograniczenia zysków i dywidend.

## Anglia i USA opracowały porządek dzienny „konferencji trzech mocarstw“

LONDYN, 11.2. (PAP). Anglia i Stany Zjednoczone przesyłały Francji uzgodniony między sobą projekt porządku dziennej konferencji trzech

mocarstw w sprawie zachodnich Niemiec, rozpoczynającej się 19 lutego w Londynie.

Według agencji Reutersa, jednym z głównych punktów porządku dziennego na być sprawa współdziałania państw Beneluxu w pracach konferencji. Jednakże istnieje niewielkie szanse aby Belgia, Holandia i Luksemburg zostały formalnie zaproszone na obrady. Zagadnienie utworzenia Trizonii znajduje się w specjalnym punkcie nazwanym „ewolucja organizacji trzech stref zachodnich“.

Ponadto konferencja ma rozpatrzyć rolę Niemiec w planie Marshalla, zagadnienie przyszłości Zagłębia Ruhry, sprawy bezpieczeństwa sąsiadów zachodnich Niemiec, odskokowałe a wreszcie poprawki terytorialne.

LONDYN, 11.2. (PAP). Agencja Associated Press donosi, że na konferencji poświęconej sprawie Niemiec Zachodnich, delegaci francuscy będą się domagać przyznania im prawa do zabezpieczenia się na wschodnim brzegu Renu — przed ewentualnością agresji niemieckiej.

Jak podaje korespondent Associated Press, postulaty Francji są bardzo skromne, gdyż Francja domaga się jedynie prawa do „utworzenia posterunku na wschodnim brzegu Renu“.

Na konferencji w Londynie delegacja amerykańska przeprowadzi w sposób stanowczy swój plan odbudowy potencjału przemysłowego Niemiec, jako podstawi planu Marshalla. Korespondent Associated Press zapowiada, że w sprawie tej mogą się zarysować różnice zdań. Departament Stanu jest jednak zdecydowany przeforsować swą tezę.

**CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI** poszukuje **STENOTYPISTKI** ze znajomością języków obcych

Założenie **Wydział Personalny, Warszawa** Al. Niepodległości 108

395-K

**PKO** Iżek 12 oddziałem, 6 ekspozytorem, i 4000 zb ornico w Urzędach Pocztywoc może wykonywać bezpośrednio zlecenia klientów we wszystkich miejscowościach kra u. Wpłaty-wypłaty czekowe i oszczędnościowe w Kasach P.K.O. i wszystkie Urzędach Pocztywoc.

392-K

## Wychodźstwo we Francji zjednoczone z Macierzą

PARYŻ, 11.2. (PAP). W obecności 150 delegatów z całej Francji, odbyły się w Paryżu dwudniowe obrady plenium Rady Narodowej Polaków.

Prezes Rady — Stec — powitał przed stawicielei władz polskich z ambasadorami R. P., Putramentem na czele, konsulów: Sukleńskiego i Remiszewskiego, delegata rządu R. P. do spraw repatriacji, Breckiego oraz delegatów organizacji wychodźców.

Po przemówieniu ambasadora Jerzego Putramenta, sprawozdanie z działalności Rady Narodowej Polaków we Francji złożył wiceprezes, Kasprzak. PARYŻ, 11.2. (PAP). W drugim dniu obrad Rady Narodowej Polaków we Francji, referat o zadaniach Rad Narodowych, wygłosił prezes Stec, przedstawiający stosunek przedwojennych władz polskich do emigracji we Francji — obecnej ścisłej współpracy wychodźstwa polskiego z krajem.

Przechodząc do omówienia działalności rad narodowych, Stec podkreślił, iż reprezentują one przynależną większość wychodźstwa polskiego we Francji. O rozbudowie Rady Narodowej Polaków we Francji, świadczy przystąpienie do niej nowych organizacji emigracyjnych — Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Inżynierów i Techników oraz organizacji sportowych.

Dalsza akcja zjednoczeniowa jest jednym z głównych celów Rady Narodowej Polaków we Francji. Mówca zaznaczył, że 90 proc. obywateli polskich zarejestrowało się w placówkach konsularnych R. P. we Francji, a 30 tys. Polaków wróciło już w ramach akcji repatriacyjnej do kraju.

Specjalną troską Rada Narodowa Polaków we Francji otacza rozwój przyjaznych stosunków polsko-francuskich. Precyzując zadania Rady Narodowej na przyszłość, Stec podkreślił, iż głównym celem RNP będzie akcja pomocy Ojczyźnie oraz praca nad zbliżeniem emigracji do Polski demokratycznej, jak również nad rozwiązaniem bolączek wychodźstwa, a przede wszystkim uzyskaniem dla pracowników polskich tych samych udogodnień z jakich korzystają Francuzi.

Specjalna uwaga zwrócona zostanie na akcję oświatową, kolonie letnie dla dzieci, pogłębianie przyjaźni polsko - francuskiej oraz obronę granic zachodnich.

PARYŻ, 11.2. (PAP). Ambasador R. P., Jerzy Putrament, wreczył Radzie Narodowej Polaków we Francji czek na półtora miliona franków jako jednorazową subwencję dla starych

# Zjednoczyła ich nienawiść do demokracji ONR, SN i sanacja we współpracy z gestapo 1-szy dzień procesu Kasznicy i inn.

## Akt oskarżenia

W czasie nasilenia ruchów faszystowskich w Europie, reakcja polska, zgrupowana w kilku stronnictwach politycznych, z sanacją i tzw. obozem narodowym na czele, przystąpiła do bezwzględnej faszystowskiej polityki politycznej i społecznej narodu — tymi słowami rozpoczyna akt oskarżenia charakterystyki sytuacji w obozie prawicy w okresie przedwojennym, zajmując się dalej szczegółowo rolą Obozu Narodowo - Radykalnego (ONR).

Działalność elementów, zgrupowanych w szeregu ONR, odznaczająca się wyjątkową brutalnością, przejęta w wyniku naciągania metod bojówek hitlerowskich — stanowiła użyźnienie taktyki polskiego faszystwu, stosowanej przez sanację i endecję. Nadzwyczajną instancją ONR była zakonspirowana, mafijna tzw. „Organizacja Polska” (OP).

## Dmowski docenił znaczenie ONR

Roman Dmowski, doceniając znaczenie działalności ONR i jego mafijnej nadbudowy OP dla rozwoju ogólnego procesu faszystowskiej polityki w Polsce,

delegował jednego ze swych najzdolniejszych współpracowników — Marcelego (skazanego już w procesie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych) do kierownictwa ONR dla koordynacji jego działalności z akcją pozostałych ugrupowań faszystowskich w Polsce.

Na wiele jeszcze lat przed wybuchem drugiej wojny światowej oboz sanacyjny - endecki, a z nim organizacje ONR i OP, w swoich publikacjach i wystąpieniach usilnie propagowały ideologię faszystowską. Ideologia, głoszona przez tzw. oboz narodowy, była podstawa porozumienia z hitlerowskimi Niemcami i przygotowywała ona dla wywiadu niemieckiego bogaty zasób kadr dla tworzenia „piętej kolumny” w Polsce.

## Polscy hitlerowcy

Przejściowe zwycięstwa Niemiec w czasie ostatniej wojny i niemiecką okupację w Polsce, oboz narodowy uznał za korzystny moment dla realizacji swych planów zaszczepienia ustroju faszystowskiego w Polsce, wykorzystując w tym celu siłę hitlerowskich Niemców.

Kierownictwo obozu endecko - oenrowskiego przez zorganizowane przez siebie zbrojne oddziały NSZ i grupy „trójek antykomunistycznych”, obok Niemców, a w wielu wypadkach wspólnie z nimi, przystąpiło do akcji zbrojnej, skierowanej przeciwko oddziałom partyzanckim Armii Ludowej oraz przeciwko grupom armii radzieckiej do masowej likwidacji działaczy demokratycznych i ludności z nimi współpracujących. NSZ stała bitwą z oddziałami partyzanckimi A. L., zwłaszcza na Lubelszczyźnie i w Kielecczyźnie.

Współpraca polskich i niemieckich faszystów znalazła swój najjaśniejszy wyraz w okresie końcowych rozstrzygnięć wojennych pod koniec 1944 roku i w początkach 1945 r.

Dowodztwo NSZ, kierowane przez OP, w związku z generalnym odwrótem armii niemieckiej z terenu Polski, wiosną 1944 roku, zarządziło koncentrację oddziałów NSZ w okolicach Gór Świętokrzyskich i utworzył z nich ugrupowanie zbrojne pod nazwą „Brygady Świętokrzyskie”, pod dowództwem płk Dąbrowskiego, pseudonim „Bohun”.

## Wspólna kasa

Ze sprawozdań, jakie otrzymywał główny oskarżony, Kasznica, na temat działalności Brygady Świętokrzyskiej, wynika, że Brygada likwidowała oddziały Armii Ludowej oraz że oddziały Brygady dokonywały rekwizycji żywności, zostawiając ludności kwity z własną pieczęcią, które NIEMCY NASTĘPNIE HONOROWALI PRZY ZDAWANIU KONTYNGENTU.

W połowie grudnia 1944 r. w Krakowie odbyło się plenarne zebranie Komitetu Politycznego OP, na którym zostało złożone sprawozdanie z działalności Brygady oraz z wyniku współ-

pracy z Niemcami. Szef wywiadu Komendy Głównej NSZ podał, że

Brygada Świętokrzyska prowadziła szeroką skalę akcję antykomunistyczną, likwidując oddziały Armii Ludowej i stronnictw demokratycznych.

## Na prawach jednostki Wehrmachtu

Zarząd Komitetu Politycznego OP zdecydował, że wobec zbliżania się frontu wschodniego należy wzmożyć akcję antydemokratyczną przez masowe likwidacje. Poza tym postanowiono, że część działaczy OP i NSZ, wraz z Brygadą Świętokrzyską, przejdzie na Zachód, zaś na terenie kraju do prowadzenia dalszej działalności pozostaną m. inn. Kasznica, Neyman i Paszkiewicz.

Brygada Świętokrzyska NA PRAWACH JEDNOSTKI WEHRMACHTU w walkach z napierającymi oddziałami armii radzieckiej i Wojska Polskiego, wycofywała się wraz z armią niemiecką na zachód, korzystając ze sprzętu niemieckiego i zaopatrując się w żywność z magazynów niemieckich.

Na kilka miesięcy przed całkowitym zakończeniem działań wojennych dowództwo Brygady, przy pomocy dowództwa niemieckiego, przesiało na niemieckich samolotach kilka zbrojnych grup dywersyjnych do kraju, na wyjątek w ten sposób łączność z pozostałą w Polsce Komendą Główną NSZ.

W ostatnich miesiącach ciężkich zmagania z armią hitlerowską, organizacje OP i NSZ organizowały dezercję z walczących oddziałów Wojska Polskiego, przeprowadzały dywersję i sabotaż oraz zbrojne wystąpienia na tyłach armii radzieckiej i Wojska Polskiego.

## Na usługach Ameryki

Po zakończeniu działań wojennych, gdy dotychczasowy protektor hitlerowski został rozbity, kierownictwo OP i NSZ znalazło się wraz z Brygadą Świętokrzyską w amerykańskiej strefie okupacyjnej, oddało się na usługi nowego, imperialistycznego protektora. Centralny Ośrodek OP i NSZ w Regensburgu stał się jednym z wybitniejszych ośrodków obcego wywiadu na Polskę.

W toku śledztwa ustalono, że oskarżeni Kasznica Stanisław, Neyman Lech, Paszkiewicz Mieczysław i Salaska Wanda, byli jeszcze przed wojną czołowymi działaczami OP. Oskarżenia

Kasznica i Neyman reaktywowali w okresie okupacji Komitet Wykonawczy OP.

W końcu 1942 roku ugrupowania demokratyczne rozszerzyły swą aktywną działalność, przystępując do bezwzględnej walki z okupantem niemieckim. W tym czasie organizacja OP, celem silniejszego przeciwstawienia się prądom demokratycznym i celem osłabienia walki z Niemcami, rozpoczęła pertraktacje ze Stronnictwem Narodowym w sprawie połączenia swych organizacji wojskowych, politycznych i cywilnych. W wyniku tych pertraktacji została zawarta umowa pomiędzy OP i SN.

W szczególności postanowiono połączyć od razu organizację wojskową SN — NOW z organizacją wojskową OP — Związkiem Jaszczurzym w jedną organizację pod nazwą NSZ (Narodowe Siły Zbrojne). Organizacje polityczne SN i OP postanowiono połączyć w jedną całość i nadać im nazwę „Obozu Narodowego”.

Nad całością, jako władzę zwierzchnią, ustanowiono Tymczasową Narodową Radę Polityczną, do której z ramienia OP wszedł m. in. osk. Kasznica.

## Trójki antykomunistyczne

Z początkiem 1943 roku Kasznica zaczął organizować tzw. trójki antykomunistyczne, grupujące ponad 200 ludzi wyposażonych w broń maszynową, ręczną, granaty i broń krótką.

Trójki antykomunistyczne prowadziły na rozkaz Kasznicy wywiady, ustalając m. in. adresy działaczy lewicowych, a w szczególności działaczy PPR i członków Armii Ludowej oraz osób z nimi współpracujących, a następnie ich mordowały.

Kasznica opracował również regulamin sądów kapturowych, zadaniem których było wydawanie „wyroków śmierci” na działaczy demokratycznych.

Do listopada 1943 r. trójki antykomunistyczne, podległe oskarżonemu Kasznicy, z jego rozkazu na terenie całej „Warszawy” wykonały szereg akcji likwidacyjnych, zaś sądy kapturowe wydały kilkadziesiąt wyroków śmierci na działaczy demokratycznych, które następnie przez trójki antykomunistyczne zostały wykonane.

Ogółem w okresie od końca 1942 do sierpnia 1944 r. trójki antykomunistyczne zlikwidowały w War-

szawie z rozkazu Kasznicy ponad 100 działaczy demokratycznych.

## Sciśła współpraca z gestapo

W 1943 roku zarząd Komitetu Politycznego OP wydał zastępcy szefa wywiadu Komendy Głównej NSZ Wawrzkowiczowi — Otmarowi polecenie nawiązania ściślej współpracy z gestapo. Polecenie to zatwierdził następnie cały Komitet Polityczny OP.

Jednym z wyników nawiązania współpracy z gestapo był fakt, że w listopadzie 1944 roku Kasznica, w związku z częstymi łapankami, przeprowadzanymi przez Niemców na ludność cywilną, otrzymał dokumenty, wydane przez gestapo częstochowskie dla wszystkich członków Komendy NSZ okręgu częstochowskiego, chroniące przed łapankami i aresztowaniami. Dokumenty te Kasznica wymienił co miesiąc w Arbeitsamtzie w Częstochowie.

Również na plenarnym zebraniu Komitetu Politycznego OP w 1944 r. w Krakowie omawiano propozycję szefa gestapo z Radomia Fuchsa, aby NSZ na terenie Krakowa uruchomiła silną, krótkofalową radiostację nadawczą, dostarczoną przez gestapo, celem prowadzenia propagandy przeciwko PKWN i przeciw ZSRR. Na zebraniu tym szef wywiadu Komendy Głównej NSZ oświadczył, że ostatnio OTRZYMAŁ NA POTRZEBY NSZ PIENIĄDZE OD WŁADZ NIEMIECKICH. Członkowie Komitetu Politycznego OP wyrazili zgodę na prowadzenie dalszej współpracy z Niemcami.

Akt oskarżenia podaje wiele faktów współpracy z gestapo. Po wyzwoleniu kraju organizacje OP i NSZ kontynuowały nadal swą zbrodniczą działalność, skierowaną przeciwko demokratycznemu ustrojowi Państwa Polskiego.

## Walka z demokracją na pierwszym planie

Dnia 11 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces członków organizacji OP i NSZ. Sądowi przewodniczył ppk Janowski, jako ławcy zasiadają: mjr. Chojnacki i por. Szczepański. Oskarżają prokuratorzy: ppk. Szpondrowski i mjr. Dytry. Obronę wnoszą adwokaci: Boczkowski, Wagner i Landau.

Osk. Kasznica do winy przyznaje się częściowo i składa obszerny wyjaśnienia. Osk. Kasznica jest starym członkiem Obozu Wielkiej Polski i członkiem ONR od chwili powstania tej organizacji, jednocześnie jest członkiem mafijnej nadbudowy ONR — Organizacji Polskiej (OP). W czasie okupacji był jednym z założycieli tzw. „Związku Jaszczurczego” — organizacji, która stała się później trzonem NSZ.

Przedstawiając Sądowi swą działalność w okresie okupacji, Kasznica podkreśla następujące jej założenia. — Walka z demokracją polską, walka ze Związkiem Radzieckim, rachuby na konflikt wojenny między Związkiem Radzieckim a Anglosasami. Dla realizacji tej linii politycznej stworzono tzw. trójki antykomunistyczne, których zadaniem miało być likwidowanie polskich działaczy lewicowych. Liczyły one na terenie Warszawy 200 dobrze uzbrojonych ludzi.

Osk. Kasznica zeznaje, że otrzymał od Gostomskiego i Wawrzkowicza 30 arkuszy personalnych danych działaczy lewicowych w Warszawie.

Wawrzkowicz oświadczył wówczas Kasznicy, że materiały te otrzymał od Henryka Glassa, który w prowadzonej przez siebie kartotece działaczy lewicowych, mających być zlikwidowanymi, posiada kilka tysięcy arkuszy. Takie same arkusze, jakie otrzymałem od Wawrzkowicza, dostarczane były równolegle Delegaturze i gestapo — mówi Kasznica. W ten sposób za poszukiwanym człowiekiem tworzył się łańcuszek — siedzi za nim nasz człowiek, Delegatury i gestapo. O zamordowaniu Widerszala i Makowieckiego oraz o wydaniu w ręce Gestapo prof. Handelsmana i Krahelskiej oskarżony dowiedział się od Wawrzkowicza dopiero pod koniec okupacji.

## Za emble na ratunek

„Po paru dniach od otrzymania listu 30 osób od Wawrzkowicza, szef departamentu spraw wewnętrznych Delegatury — Rutkowski zaalarmował nas — mówi Kasznica, że wśród tych 30 jest nazwisko znanego działacza WRN — Zaremba i że Delegatura domaga się wycofania jego kartki. Kartka Zaremba została oczywiście wycofana, dodaje Kasznica”.

O przebiegu morderstw, dokonywanych na lewicowcach, oskarżony otrzymywał dokładne meldunki. Kasznica podkreśla, że starał się likwidować przede wszystkim wybitniejszych działaczy lewicy.

W roku 1944 Kasznica nakazał trójkom zawiesić działalność i zakonspirować się jak najciszej w celu podjęcia tej samej akcji po wyzwoleniu Polski.

W toku dalszych zeznań oskarżony wyjaśnia, że po porozumieniu OP z SN był członkiem tzw. „Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej”, zaś po uznaniu NSZ przez Bora - Komorowskiego objął funkcję szefa i Oddziału Komendy Głównej NSZ.

## Współpraca z Niemcami była linią polityczną

Obszerną część zeznań oskarżony poświęca genezie i działalności Brygady Świętokrzyskiej NSZ.

W chwili wybuchu powstania oskarżony Kasznica znajdował się w otoczeniu 30 swoich podwładnych z trójek antykomunistycznych.

Po dwóch dniach powstania oskarżony dał się jako cywil, zagarnął Niemcom.

Po powstaniu warszawskim Kasznica rozpoczął dalszą działalność organizacyjną na zachodnich terenach kraju.

Odnosnie współpracy z Niemcami Kasznica oświadcza Sądowi, że wiadomo mu jest, iż tzw.

dwojka NSZ utrzymywała kontakty z Niemcami w ciągu całej wojny, z ramowego upoważnienia kierownictwa.

Również Brygada Świętokrzyska współpracowała z Niemcami.

NSZ-owskich łączników zrzucały na teren Polski w owym czasie samoloty niemieckie.

Zastanawiając się nad przyczynami, które doprowadziły NSZ-owców do zdrady narodowej, oskarżony stwierdza, że stało się to na skutek

głębokiego związku ideologicznego, jaki istniał również i przed wojną między ONR a hitleryzmem. „Byliśmy niewątpliwie pod urokiem faszystwu, a HITLERYZMU W SZCZEGÓLNOŚCI” — mówi Kasznica. „Gdyby udało się nam dojść do władzy, niewątpliwie ugruntowalibyśmy w Polsce ten sam ustrój”.

W toku dalszych zeznań Kasznica wyjaśnia, że zetknął się w Częstochowie z członkiem b. komendy głównej AK, jednocześnie członkiem OP, majorem Kamińskim Janem, z którym zawarł porozumienie, akceptowane następnie przez kierownictwo organizacji. Z Kamińskim zostało ustalone, że działalność organizacyjną odbywać się będzie w zmniejszonym składzie ludzi i iż będzie przede wszystkim po linii wywiadu. W związku z reorganizacją OP Kasznica zmienił niepopularną już nazwę NSZ na AP oraz stworzył nową działającą na terenie akademickim organizację „Pokołnienie Polski Niepodległej PPN”. W lipcu 1945 r. po wyjeździe komendanta głównego NSZ Broniewskiego, pseud. Bogucki na granicę do Andersa, osk. Kasznica objął stanowisko komendanta głównego NSZ.

## Struktura OP

Na pytania prokuratora Kasznica wyjaśnia szczegółowo mafijną strukturę organizacji OP.

Organizacja — matka zakonspirowanych mafijnych organizacji wewnętrznych była tzw. organizacja A, która miała możliwość tworzenia różnych innych organizacji politycznych również tajnych, lecz sobie podporządkowanych. Organizacja A tworzyła i rozbudowała organizację Z — Zakon Narodowy, przez którą kierowała podległymi Zakonowi organizacjami C — Czarnecki i S — Sekcje zwany ogólnie OP. Najwyższą organizacją A w Zakonie był tzw. komitet polityczny, którego przedstawiciel zasiadał w Komitecie Wykonawczym Zakonu.

Przez A tworzone były tzw. organizacje zewnętrzne, jak np. Związek Jaszczurczy, a następnie NSZ. Przy pomocy organizacji zewnętrznych OP przeprowadzało penetrację ideologiczną i organizacyjną w społeczeństwie.

Na pytania prokuratora odcisnąć stempel OP do gen. Sikorskiego oskarżony wyjaśnia, że OP do osoby gen. Sikorskiego było ustosunkowane negatywnie.

Stanisław Kasznica jest adwokatem, zdaje sobie więc chyba sprawę z tego jak gołosowne, jak śmiejące nie gołosowne jest jego oświadczenie „przyznaję się do wszystkich za rzutów, prócz rzutu współpracy z Niemcami” w świetle faktów, które sam podaje. Karierę polityczną rozpoczął od Obozu Wielkiej Polski, potem było ONR, potem — czarna mafia — OP, potem już wszystkie kolejne stopnie wtajemniczenia. Wtajemniczenia w zdradę narodową.

Akt oskarżenia brzmi — współpraca z Niemcami, przeciwdziałanie akcji sabotażowo - dywersyjnej społeczeństwa walczącego z Niemcami, współpraca z gestapo, organizowanie trójek antykomunistycznych, sądy kapturowe nad działaczami demokratycznymi, mordowanie działaczy demokratycznych, organizacja Brygady Świętokrzyskiej, organizowanie sieci wywiadu, mającej na celu wydawanie w ręce gestapo działaczy demokratycznych, a po wyzwoleniu kraju organizowanie i czynny udział w bandach dywersyjnych.

Kasznica mówi — „tak jest, polecałem mordować działaczy komunistycznych i uważałem, że należy ich mordować. Zdawalem sobie również sprawę, że mordując ich idziemy na rękę Niemcom”.

Kasznica mówi — „dziś widzę, że ONR był agenturą hitleryzmu, widzę jego załamanie się na granicy (?) zdrady narodowej”.

Kasznica mówi — „tak jest, Brygada Świętokrzyska była na służbie niemieckiej, była przez Niemców oplatana i żywiona”.

Węc jak to właściwie połączyć z tym oświadczeniem „z Niemcami nie współpracowałem”? Może był to pionek, wplątany, oszukany, nieświadomy swojej roli? Nie od rzeczy więc będzie poznać wyinek z biografii Kasznicy — w 1938 r. jest już w mafii na poziomie wtajemniczenia b. wysokim bo — Z, w 1942

NSZ — swoje dawalo gestapo — i vice versa, grzeszność za grzeszność, usługa za usługę. A wykonywał wyrok ktokolwiek, byle skutecznie — o to już klótni nie było — mówi Kasznica.

Bywały jednak momenty, które zaciemniały tę sielankę i wywoływały tarcia — Boże broń z Niemcami. Bo „rozumieć ludzi, którzy rozmawiali (czytaj współpracowali) z Niemcami w czasie okupacji — mówi Kasznica — nie rozumieć ludzi, którzy z nimi rozmawiają dziś. Tak samo, jak nie rozumiem, że przesłali na służbę amerykańskiego wywiadu” — co się odnosi do Brygady Świętokrzyskiej. Tak więc z gestapo tarę nie było — była obustronna wymiana usług — NSZ likwidowało ludzi, którzy wydali Niemcom walkę na śmierć i życie — AL-owców i wszelkich działaczy demokratycznych, ujętych pod wspólny mianownik „kominternowców” lub „komunistów” (przed wojną obwiepokali i oenorewicz Kasznica powiedziałaby „żydokomune”), gestapo zaś dawało nie tylko pieniądze, żywność, niezawodne dokumenty, luksusową willę w Częstochowie dla grupy Toma z Brygady Świętokrzyskiej, ale i tak dżen telmeńskie usługi, jak usuwanie zapór przeciwzołgowych, aby się Brygada Świętokrzyska łatwiej mogła przetrzeć na zachód do Regensburga, gdzie też do dziś przebywają pod amerykańskimi skrzydłami opiekunczymi. Bo trzeba przyznać, że OP wykażo duży dalekowzroczność — i już w okresie Stalingradu zaczęło stawiać na Amerykę, nie na Niemcy. Realizację czego Niemcy znakomicie im ułatwili, przyczynając Brygadę do Regensburga.

Jeżeli więc mówimy o tarczach, to wynikały one w ugrupowaniu endecko - oenorewsko - sanacyjnym, a wynikały na tle dorwania się do żłobu.

z notatnika WARSZAWY Zapłać bez słowa...

SAD Grodzki w Warszawie rozpatruje dziennie kilkanaście spraw o przeskazywanie funkcjonar...

Nieprzyjemne sprawy, a co gorzej niepotrzebne. Każdy z nas (nieste-

A kiedy przyjdzie zapłacić karę za niewykupienie biletu, czepianie się trawami lub wyskakowanie w biegu...

Tego rodzaju zachowanie nie świadczy zbyt przyjemnie o naszej publice tramwajowej.

Z frontu walki o usamodzielnienie kobiety

Choć tę korzyść miejmy z błędów - ażeby się na nich uczyć

Równocześnie ze mną do Departamentu Zatrudnienia przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej wcho-

Spółdzielnia „Pomoc domowa” jest spółdzielnią pracy zatrudniająca, jak rąwo się domyślić, kobiety.

Gdy w ubiegłym roku Liga Kobiet podjęła chlubną akcję szkolenia zawo-

BEZ PRZYGOTOWANIA Nie wiem, jednak czy akcję tę podjęto zbyt pośpiesznie, czy nie przemy-

nie wyłożyły się największe trudności. Liga przeszkoliła kobiety w kra-

DUŻO A JEDNAK MAŁO Błąd jest rzeczą ludzką i podobno nie popemnia się ich tylko tam, gdzie

Pierwsze co należało zrobić, to zatrudnić kobiety już przeszkolone, a drugie to szkolić w innych zawodach.

W trakcie organizacji lub już częściowo pracujące są spółdzielnie: „Próżniacy” na Pradze, „Prostota” na Żoliborzu,

WYKORZYSTAĆ RESZTKI A jak temu zaradzić? Nie może być przecież sytuacji bez wyjścia.

to niemożliwe a raczej możliwe ale nieopłacalne, cena bowiem resztek była

Centrala Gospodarcza ostatnio zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu z propozycją obniżenia cen resztek.

Drugim środkiem zaradczym jest stworzenie spółdzielni tzw. miarowych, przyjmujących zamówienia na miarę.

Zagadnienie więc zatrudnienia kobiet już przeszkolonych, chociaż trudne jest jednak na dobrej drodze, i jeżeli instytucje, które akcję tę podjęły,

Z. K.

Złóż ofiarę na RTPD

W sobotę o godz. 18 w sali Roma odbędzie się koncert dla produjących w pracy robotników Warszawy.

Koncert, jakiego nie było

Przodujący w pracy robotnicy - spotkają się w „Romie”

W sobotę o godz. 18 w sali Roma odbędzie się koncert dla produjących w pracy robotników Warszawy.

A tam, gdzie współzawodnictwa jeszcze nie ma?

Tam będzie przypuszczalnie trudniej. Ale Rady Zakładowe wiedzą, jak kto pracuje i czy zasługuje na wyróżnienie, czy nie.

Przy następnym? Więc przewiduje się więcej takich koncertów?

Czytelniku, powiem ci prawdę, że trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. Posłyszałem o koncercie i dzielię się z tobą otrzymaną wiadomością.

Inicjatywę pierwszego warszawskiego koncertu dla produjących robotników dała Warszawska Rada Związków Zawodowych w porozumieniu z KW PPR i Stoł. Kom. PPS.

A kto dostanie bilety? Na to pytanie łatwo odpowiedzieć w wypadkach, gdy w danej instytucji istnieją już współzawodnictwo pracy.

Zaraziłiwe „Z”

Filmy mają jednak duży wpływ na naszą młodzież. Trudno, przykład jest zaraziłiwy. Dobry czy zły. Oto wpływ filmu amerykańskiego „Znak Zorro”.

Na wyniki p. t. ogólnego zachwytu nad wycieczkami Zorro nie trzeba było długo czekać. Na licznych murach i plakatach widnieje już znak „Z”.

Na 17 kursie szkoły partyjnej

Zdaniem... Prelegent wygłasza referat na temat: Polska współczesna - panice, ludność, znaczenie Ziemi Odzyskanych.

W ramach warszawskich wykładów powszechnych odbędzie się w sobotę, dnia 14 lutego o godz. 17 w sali wykładowej Muzeum Narodowego (Al. Sikorskiego 10) wykład o tyt. „Kultura kinowa”.

Wobec tego, że w sobotę, dnia 14 lutego o godz. 17 w sali wykładowej Muzeum Narodowego (Al. Sikorskiego 10) odbędzie się wykład o tyt. „Kultura kinowa”.

Jak usprawnić rozdział biletów kinowych?

Mamy u siebie 200 robotników i otrzymujemy miesięcznie przeciętnie 160 biletów. Obliczyliśmy do kładnie - każdy może dostać 0,8 biletu.

Mający do dyspozycji kupony zarezerwowane jest na pewno na lepszy, ciekawszy film, ignorując obrazy mniej popularne.

Jedynym rozwiązaniem byłoby zwiększenie seansów związkowych i rozbudowa kin.

Z. K.

przeważnie wolni od zajęć i mogą pójść do kina. Rozbudowa kin posuwa się tempem zbyt wolnym i niestety wzrasta także ilość mieszkańców Warszawy,

Ogromna sala u „Wedla” może pomieścić przeszło 1.000 osób. Gdyby przeznaczyć ją w niedzielę i święto wyłącznie na wyświetlanie filmów dla członków Związków Zawodowych,

Stoją także mury dawnego kina „Praga” przy ul. Targowej. Rada Związków Zawodowych powinna znaleźć fundusze na remont tego kina i przeznaczyć je wyłącznie na seanse ulgowe.

Budzynowski Antoni Rzepala Edward Fabryka „Perun”

NOWINY TYGODNIA

z Warszawy-Północ

SERIA ODCZYTÓW NA ŻOLIBORZU

Komisja Zdrowia przy DRN Warszawa - Północ urządziła serię odczytów w zakresie zwalczania chorób wenerycznych i gruźlicy.

Przeprowadzka, przeprowadzka



Zarząd Miejski powołał opróżnia gmach Banku Gospodarstwa Krajowego. Referat podatkowy mieszczący się dotychczas w hollu, odgródzonym od korystarza jedynie przewieszonymi przepierzeniem z dyktu, przenosi się ze wszystkich meblami i stertami akt na ulicę Kredytową 3.

Przeprowadzka nie pozbawiona jest pewnych nieoczekiwanych niespodzianek. Do jednej z nich należy odkrycie w kącie między zakurzonymi skrzynkami z papierami... martwego szczura. Wzbudził swą wielkością ogólny popłoch wśród pracowników.

TEATRY - KINA - RADIO

TEATRY TEATR POLSKI: (Karasia 2): dziś „Cyd”, jutro „Hamlet”. TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 61): o godz. 19 „Chory z Madama Butterfly”. OPERA: o godz. 19 „Madama Butterfly”.

Kino TĘCZA (Suzina), „Baryleczka”. Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21. Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 w SYRENIE Inżynierska 2. Program Nr. 12-48 początek o godz. 13 w niedzielę i święta o 11. Cena biletów 35 zł.

RADIO CZWARTEK, dnia 12 lutego 1948 r. 6.00 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości południowe. 12.30 „Z mikrofonem po kraju” - reportaż. 12.30 Muzyka ludowa.

Dżigan i Szumacher w sali Wedla W dniach 14, 15 i 16 bm. o godz. 18, odbędzie się w sali teatru Wedla przy ul. Zamajskiej 26 przedstawienie pt. „Zygnacyk i Tancendyk” w wykonaniu żydowskich artystów: bédzich Dżigana i Szumachera.

Tanio! Tylko kupować

Z komunikatu w prasie dowiadujemy się, że Polska YMCA sprzedaje po „przystępnych” cenach zegarki, przeznaczone TYLKO dla członków związków zawodowych. Prasą podaje:



„Zegarki firmy Tissot” kosztują od 27.500 do 30.000 zł. Tissoty koszt 70.000 zł, z wyjątkiem zegarków „Record” i „Marwin” są w cenie 23.500 zł do 25.000 zł. Tych samych firm złotę 65.000 zł.

Ciekawe który członek związków za wodowych może sobie pozwolić na kupno zegarka za 70.000 zł. Bo, ja nie! Najwyżej mogę kupić w P. D. T. zegarek za 1.120 zł. (z)

W czerwcu b.r. nastąpi usprawnienie ruchu na prawobrzeżnej Warszawie

Al. Zieleniecka jest wyjątkowo przeciążona pojazdami i furmankami. „Korek” powstaje także w wylocu alei, mianowicie na Rondzie Waszyngtona i skrzyżowaniu Zielenieckiej z Targową.

W sprawie usprawnienia ruchu pieszego i kołowego po prawej stronie Wisły proponowane są przeprowadzenia ulępszeń w najbardziej „zagażowanych” punktach. Na skrzyżowaniu Al. Zielenieckiej z ul. Targową i Zamajskiego wybuduje się wyspę komunikacyjną, dającą w efekcie bezkolizyjny ruch samochodowy w węzle. Tory tramwajowe zostaną przełożone na środek wyspy, obecna budka tramwajowa zostanie zniszczona, ruch pieszy uregulowany przez

wytyczenie przejść przez jezdnię i otoczenie pozostałych części chodnika barierą. Roboty te mają być przeprowadzone do czerwca br.

Kwestia usprawnienia ruchu na Rondzie Waszyngtona nie jest sprawą palącą i nieodroczną, gdyż z chwilą oddania do użytku mostu Śląsko - Dąbrowskiego, Al. Zieleniecka i Rondo będą służyły jedynie do połączenia Pragi z Saską Kępą. Tymczasem poszerzy się więc tylko wylocy ul. wychodzących na Rondo Waszyngtona. Jeszcze jedną innowacją w sprawie ruchu na Pradze będzie przełożenie torów tramwajowych na ul. Targowej w środku trawnika. Obecnie ich położenie hamuje bardzo silnie ruch kołowy. Wszystkie te postanowienia w sprawie usprawnienia ruchu na Pradze powzięto na ostatniej konferencji w Dyrekcji Planowania Przestrzennego BOS przy udziale przedstawicieli Zarządu Miejskiego. (ar)

Za denuncjację kolegów

Przed Wydziałem Specjalnym Sądu Okręgowego w Warszawie stanął Kazimierz Gradowski, oskarżony o denuncjację do gestapo członka organizacji podziemnej, Wiesława Kąćka.

W czasie okupacji Gradowski pracował na terenie Łazienek. Robotnicy pracujący tam, założyli organizację, której celem było zabezpieczenie cennych zbiorów sztuki przed wywiezieniem do Niemiec. Do organizacji tej dopuszczono Gradowskiego, który po niedługim czasie zadencjonował organizację w gestapo, na skutek czego jeden z członków organizacji, Wiesław Kąćka, został aresztowany i wywieziony do Oświęcimia, gdzie po krótkim pobycie, zmarł. Inni członkowie organizacji zmuszani byli porzucić pracę i ukrywać się przez cały okres okupacji.

W toku przewodu sądowego świadkowie stwierdzili, że słyszeli rozmowę, jaka miała miejsce między Gradowskim a niemieckim inspektorem Łazienek, Wildem, na temat działalności tajnej organizacji.

Poszerzenie ulicy Marszałkowskiej

Na zlecenie Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, w bież. tygodniu mają się rozpocząć prace przy poszerzeniu ulicy Marszałkowskiej na odcinku od Al. Sikorskiego do ul. Królewskiej. Wykonanie robót na odcinku od Al. Sikorskiego do ul. Próżnej zlecono Spółce temu Przedsiębiorstwu Budowlanemu, zaś na odcinku od ul. Próżnej do ul. Królewskiej Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu. Gruz wywozonym będzie kolejką na Szczęśliwice (stniejąca na poszerzanym odcinku Marszałkowskiej sklepy mają do czasu ukazania się specjalnego rozporządzenia w tej sprawie - pozostać. Rozbiórce ulegną na razie jedynie obiekty niezamieszkałe. Oczyszczenie całego odcinka ma być ukończone na wiosnę bież. roku. Na cel ten preliminowano 15 milionów złotych.

Sąd uznając, iż Gradowski działał na szkodę narodu polskiego, wydał wyrok, skazujący donosiela na 15 lat więzienia.

Kronika Stołecy

ODCZYT W KLUBIE INTELIGENCKIM W czwartek, dnia 12 lutego br. o godz. 18, odbędzie się w Klubie Inteligencji Polkiej, ul. Mokotowska 25, odczyt na temat: „Kultura kinowa”.

WIECZÓR POEZJI ROMANA BRANDELSA Dnia, 12 lutego 1948 r. o godz. 19 w lokalu Muzeum Narodowego i Muzeum Historycznego, ul. Krakowska 13 - odbędzie się wieczór poezji nowoczesnej Romana Brandelsa. Wstęp wolny.

WIECZÓR ABSOLWENTÓW Dnia, 12 lutego 1948 r. o godz. 19 w lokalu Szkoły Związkowej Zawodowej, ul. Nowy Świat 1 (VI piętro). Dyskusje nt. „Tworzywo psychicznej struktury Polaka” poprowadzi prof. dr. Herbist pt. „Stolica mojarstwa”.

UNIWERSYTECKIE WYKŁADY POWSZECHNE W ramach warszawskich wykładów powszechnych odbędzie się w sobotę, dnia 14 lutego o godz. 17 w sali wykładowej Muzeum Narodowego (Al. Sikorskiego 10) wykład o tyt. „Kultura kinowa”.

PROGNOZA POGODY Zachmurzenie na ogół duże, z mżawkami i niewielkimi opadami śnieżnymi w dniach 14 i 15 lutego. Temperatura w dniach 14 i 15 lutego od minus 10 do minus 12 stopni. W dniach 16 i 17 lutego od minus 6 do minus 8 stopni. Slabe wiatry przeważnie z kierunku wschodnich.



# 7 CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA



## FRANCO — KANDYDAT DO «BLOKU ZACHODNIEGO»

Przed kilku dniami prasa paryska podała wiadomość o podpisaniu układu francusko-hispańskiego w sprawie otwarcia granicy w Pirenejach. Układ ten — według oficjalnych wersji — przewiduje wznowienie normalnego ruchu granicznego i przywrócenie połączeń telefonicznych i telegraficznych. W najbliższym czasie nastąpi również podpisanie między tymi państwami układu handlowego.

W związku z tym półoficjalny „Le Monde” pisał, że fakt ten został przyjęty nader przychylnie w Waszyngtonie i że w Białym Domu mówi się o przyznaniu gen. Franco pożyczki w wysokości 2 miliardów pesetów.

W świetle tej wypowiedzi staje się dopiero zrozumiałą śmiałość i pewność siebie, z jaką frankistowski minister spraw zagranicznych Artajo stwierdził w wywiadzie, udzielonym niedawno dziennikowi „Arriba”, że „Hispania musi zostać objęta planem Marshalla” i zaproponował, by w myśl tego planu Hiszpani zostały udzieleno ulgi dla zakupu potrzebnych jej surowców i maszyn.

Śmiałość ministra Artajo opierała się na trwałych podstawach. Wiemy, że wzajemne „rozumienie się” gen. Franco i kapituła USA datuje się nie od dziś. Wiemy, że w dwa miesiące po zakończeniu wojny w targach barcelońskich wzięło udział 148 (!) firm amerykańskich. Pojmujemy też dlaczego opublikowano książkę byłego posła USA w Madrycie, Carlona J. H. Hayes'a pt. „Wartime Mission in Spain 1942 — 1945”, w której autor usiłuje przedstawić hiszpańskiego „caudillo”, jako człowieka — demokrację, ustosunkowanego wrogo do reżimu hitlerowskiego. Wiele wymowna staje się wreszcie wypowiedź Waszyngtonu, który zakomunikował na początku ub. miesiąca, że „filozofia polityki pana Franco podobna jest do filozofii politycznej USA” (akt).

### „CENNY PRZYCZÓŁEK” IMPERIALIZMU

Po zerwaniu konferencji londyńskiej Observer pisał, że kwestia hiszpańska została nieoficjalnie omówiona przez Marshalla, Bevina i Bidaulta i że „JEDEN z ministrów stwierdził, że Hiszpania stanowi, przy jej obecnej sytuacji, cenny przyczółek strategiczny”. Tu właśnie znajduje się sedno sprawy. Już w styczniu 1946 roku nowomianowany chargé d'affaires USA w Madrycie p. Culbertson, jakkolwiek oficjalnie podkreślał, że rząd jego nie ma najmniejszego zamiaru udzielić Hiszpani żadnych kredytów, to jednak bez wahania podpisywał wizy różnym osobistościom z otoczenia gen. Franco na wyjazd do Stanów Zjednoczonych.

„Sam „caudillo” w różnych oświadczeniach i wywiadach dla prasy zagranicznej zresztą wysławiał pozycję strategiczną i siłę militarną Hiszpanii. Skutek był taki, że już w końcu roku Stany Zjednoczone otworzyły granice, iż gotowe są przyjąć gen. Franco z pomocą.

Ale Amerykanie interesują się nie tylko samą Hiszpanią. Jak pociągł agencja Telepress, 10 stycznia br. przybyła do Villa Cisneros, stolicy prowincji Rio de Oro, ministerialna komisja rządu frankistowskiego. Wśród członków tej komisji znajdowali się: min. lotnictwa gen. Gallara, min. rolnictwa Carlos Klein (!) oraz min. przemysłu i handlu Juan Suarez. Według oficjalnego komunikatu celem tej wizyty było „zbadanie na miejscu możliwości rozwoju posiadłości hiszpańskich w Afryce Zachodniej”. Prawdziwą jednak przyczyną tej nagłej podróży jest zbadanie możliwości przeobrażenia tej części Afryki na bazę USA.

Znane są już postanowienia sztabu generalnego Ameryki odnośnie silnego usadowienia się Yankeesów na kontynencie afrykańskim. Oczywiście w ramach tej polityki, zarówno wyspy Kanaryjskie, jak i Tanger oraz portretorakt hiszpański w Maroku zajmują cenne miejsce.

### SPADKOBIERZY HITLERYZMU W „INSTYTUCYJ” NIEMIECKIM”

3 grudnia ub. roku przybył do Tangeru John Beate, nowomianowany wicekonsul USA. Dwa dni później J. Beate, sekretarz ambasady amerykańskiej w Madrycie, przybył również do Tangeru z instrukcjami od wyżej wspomnianego Culbertsona. Ponadto na początku grudnia sam Franco przyjechał do Tangeru z okazji 30 rocznicy Rewolucji Październikowej odbył się na Węgrzech festiwal filmów radzieckich. Największym powodzeniem cieszyły się m. in. znane nam filmy „Ostatnia noc”, „Kamieniasty kwiat” i „Wiosna”.

### na WĘGRZECH

„Również z okazji 30 rocznicy Rewolucji Październikowej odbył się na Węgrzech festiwal filmów radzieckich. Największym powodzeniem cieszyły się m. in. znane nam filmy „Ostatnia noc”, „Kamieniasty kwiat” i „Wiosna”.

jął na specjalnej audiencji gen. T. B. Wilsona.

Cała ta działalność kierowana jest zakulisowo przez amerykańską komisję morską, która w wielkiej tajemnicy pracuje w sercu Madrytu w budynku, będącym własnością dawnego Instytutu Niemieckiego.

Amerykańska penetracja wojskowa idzie w parze z podobnym gospodarczym. Jeśli chodzi o Hiszpanię, to podobny ten jest w dużym stopniu ułatwiony przez chaos ekonomiczny, będący skutkiem polityki we wnętrzu Falangi i skorumpowanego aparatu administracyjnego.

Od chwili objęcia władzy przez gen. Franco, koszty utrzymania wzrosły o 500 proc., podczas gdy płace nawet się nie podwoiły. Dochód narodowy zmniejszył się o 11 proc., a drug państwowy zwiększył się o 80 procent. — W samym tylko 1947 roku poziom produkcji przemysłowej spadł o 17 procent. Jedną z najważniejszych przyczyn tego spadku jest brak surowców, ponieważ eksportuje się je do Anglii, lub Stanów Zjednoczonych, celem otrzymania dostatecznej ilości dewiz, potrzebnych dla utrzymania armii i Falangi.

Amerykanie są na tyle przebiegli, że na razie nie udzielają gen. Franco bezpośredniej pomocy. Mają przecież pośredników w rządzie Schumana. Wystarczy przytoczyć tu wypowiedź faszyzującego pisma „Le Pays” które opublikowało entuzjastyczny artykuł na temat otwarcia granicy francusko-hispańskiej, stwierdzając, że „rząd hiszpański wierzy, iż normalizacja stosunków z Francją, ułatwi Hiszpani przystąpienie do planu Marshalla”. Na czele wyżej wspomnianego pisma stoi degaullista de Chevaligné który z ramienia rządu francuskiego prowadzi tajne rokowania z rządem frankistowskim w sprawie otwarcia granicy.

### „SOCJALISTYCZNI” MAKLERZY

W podobnym duchu wypowiedzieli się inni przywódcy „trzeciej siły”. Blumowski Populaire wykreślił usprawnienia otwarcie granicy — tak jak sam Blum swego czasu „nieinterwencyjną” zastaną przykrywał interwencją faszyzmu w hiszpańskiej republice. Labourzyści tłumaczyli, że wprawdzie „Franca nie lubią”, ale byznes jest byznes. Inny „socialista”, tym razem dla odmiany hiszpański, Prieto, otwarcie pochwalił nawiązanie

ściślejszych stosunków francusko-francuskich. Albowiem dla nich wszyscy kładli życzenie Waszyngtonu jest rozkazem.

Tylko demokratyczne siły Francji widzą niebezpieczeństwo grożące pokojowi.

Dziennik francuskiej partii komunistycznej Humanite zamieścił mapę, która wykazuje, w jaki sposób politycy proamerykańscy otoczyli Francję. Na wschodniej granicy Francja zagrożona jest utworzeniem reakcyjnego państwa zachodnio-niemieckiego, zależnego gospodarczo i politycznie od imperializmu USA. Na zachodzie, po otwarciu granicy hiszpańsko-francuskiej, obszary Francji stały się dostępne dla band faszystowskich kryminalistów i szpiegów, troskliwie chronionych dotychczas przez reżim gen. Franco.

Dodajmy jeszcze to, że czynione są przygotowania do wciągnięcia Hiszpani do bloku zachodniego i do unii celnej z podporządkowanymi USA Wiochami, a stworzonymi sobie dokładny obraz roli, jaką Madrytowi wyznaczyli agenci Wall Street w tej części Europy.

JÓZEF SAWA-MODZELEWSKI

(Granica francusko-hispańska została otwarta pod naciskiem USA — z prasy)



— Nie bój się mała, ten hiszpański byk nie jest taki groźny...

## IRLANDIA

Spadek wpływów dotychczasowego premiera de Valery wydatny pod czas ostatnich wyborów w Irlandii, jest w pierwszym rzędzie wynikiem umowy polityki wobec W. Brytanii, jaką ostatnio prowadził.

Korzenie nienawiści do Anglików tkwią bardzo głęboko w narodzie irlandzkim. Nawet kraje kolonialne nie zaszły tego krzywd ze strony

Wielkiej Brytanii co naród Irlandii. Po wielu okrutnie siltimionych powstaniach, irlandzki ruch oporu osiągnął imponujące rozmiary z końcem pierwszej wojny światowej. Proklamowana w Dublinie w 1916 roku Republika Irlandzka znów zatopiona została w morzu krwi. Mimo to wzmożła się jeszcze bardziej walka nacjonalistów irlandzkiej kierowana przez radykalną partię Sinn-Fein. Rząd brytyjski chwycił więc wypróbowanego środka: wysłał specjalną siłę policyjną tzw. Black-and-Tans która niewątpliwie stanowiąc mogła

prototyp SS.

Ale okazało się, że w XX wieku trudno utrzymać naród europejski w stanie kolonialnego ucisku. Anglia zmuszona była pójść na poważne ustępstwa. W roku 1922 Irlandii Południowej obejmującej 3 miliony mieszkańców, nadany został status dominium; sześć obwodów na północy kraju, znanych pod nazwą Ulster, pozostało w ramach Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii.

Jednakże nacjonalisci iryjscy nie dali się wygrać. Po dziesięciu latach rządów pro-brytyjskiej partii Cosgrave, wybory w roku 1932 dały zwycięstwo partii de Valery, „Fianna Fein”.

W roku 1937, przeprowadzony w południowej Irlandii, plebiscyt zatwierdził konstytucję niezależnej republiki.

W tym czasie silne antybrytyjskie nastroje w Irlandii, podtrzymywane zarówno przez tradycję jak i przez jątrzącą sprawę Ulsteru. Nie przybie raly one jednak najczęściej formuły chęci postępowego. Burżuazja, która stała na czele narodowego ruchu, zamiechała swego radykalizmu z chwilą osiągnięcia niezależności; zabobonne i przytłumione wiekowym uciskiem masy chłopskie nie zdobyły się na samodzielną akcję polityczną, a ruch robotniczy jest dopiero w zarodku.

Niepowodzenie de Valery w wyborach i zwiększona ilość głosów, od danych na bardziej postępowe partie, stanowią symptomy konkretnych — aczkolwiek nie zasadniczych — przeświadczeń w Irlandii.

ALEKSANDER ZATORSKI (st)

# Jedność robotnicza w Rumunii

Gdy w Europie zachodniej grasująca bezkarnie komiwojażerowie imperiażizmu amerykańskiego pracują gwałtownie — przy usłudze pomocy marszałkowski socjalistów prawiocowych — nad rozbięciem ruchu robotniczego i Światowej Federacji Zw. Zaw. — w krajach Europy, które zerwały z systemem imperialistycznym, jedność robotnicza czyni szybkie postępy. Znamiennym potwierdzeniem tego jest zjednoczenie partii komunistycznej i socjaldemokratycznej Rumunii, których zjazd połączeniowy odbył się w końcu bm. w Bukareszcie.

### PRZEŚLANKI JEDNOŚCI

W artykule zamieszczonym w organie centralnym KPR, SCANTEIA sekretarz generalny partii tow. Gheorghiu Hiu Dei, po stwierdzeniu iż realizacja jednolitej organizacyjnej partii proletariatu jest w Rumunii owocem szlachetnej polityki jednolitego frontu dodaje: „Zdaniem naszym w kraju istnieją obiektywne i subiektywne przesłanki dla realizacji tej jednolitej”.

Istotnie. W chwili obecnej pęd do jednolitej ogarnął nie tylko masy robotnicze, lecz również szerokie rzesze pracujących miast i wsi. W połowie stycznia odbyło się zjednoczenie rumuńskie go ZWM z organizacją młodzieży socjaldemokratycznej. W jakimś czasie po tym — połączenie chłopskiej partii Alexandrescu Frontem Oraczyz premiera Groza. Jednocześnie realizowane jest zjednoczenie wszystkich demokratycznych organizacji kobiecych.

Dziś Partia Komunistyczna Rumunii, która odegrała decydującą rolę w odrodzeniu kraju posiada przeszło 800.000 członków, w tym połowę chłopów. Znacznie rozbudowała swe wpływy partia socjalistyczna. Zjednoczone związki zawodowe obejmują przytłaczającą większość robotników przemysłowych i robotników rolnych, urzędników i pracowników przemysłowych. Sukcesy swe zawdzięczają partii robotniczej jednolitego frontowi, który zawarł w ostatnim etapie wojny — jeszcze przed wyzwoleniem kraju — stał się siłą kierowniczą Frontu Narodowo-Demokratycznego oraz dwignął przedmian demokratycznych przezeń przeprowadzonych.

### JEDNOŚĆ OPARTA NA WSPÓLNYCH ZASADACH

W artykule poświęconym sprawie jednolitej robotniczej w Rumunii członek CK KPR tow. Anna Paucker pisze: „Front jednolity nie był oczywiście idylą, ponieważ nie uważaliśmy go za współpracę „sami w sobie” lecz za jedność opartą na wspólnych zasadach. Nietylko w PSD lecz w KP występowała nieraz skłódliva tendencja poświęcania zasad, po mijania milczeniem błędów, poto, by nie psuć stosunków”.

Dotyczyło to w pierwszym rzędzie krytycznego zakrepu w historii PSD, gdy wystąpiła w niej inspirowana przez prawiocowych socjalistów Zachodu dywersja Petrescu. Rozbita przez demokratyczną proletariowską reakcją rumuńska, która po klęsce Hitlera przeszła na służbę imperializmu anglosaskiego, chciała w PSD uwić sobie gniazdo, by w oparciu o nią spróbować odegrać się. Podobnie jak w Polsce dywersja WRN — miała antyednolitofrontowa grupa Petrescu stała się ostatnią kartą imperializmu, gdy inne pseudodemokratyczne manewry zawiodły. Ale Petrescu nie udaje się rozbić jednolitego frontu. Został on wykluczony z partii w marcu 1946 r. jeszcze zanim później — na procesie Maniu — ujawniony został tajny układ o współpracy, który podpisał ze spiskowcami reakcyjnymi.

Konsolidacja frontu robotniczego operowała się zatem na współdziałaniu partii w kwestiach zasadniczych, na konfrontowaniu ich linii politycznych w

roku współpracy zarówno kierownictwa, jak i organizacji w terenie. Współpraca ta nie ograniczała się do zawierania bloku wyborczego, ale dotyczyła wspólnej kierowniczej roli jednolitego frontu w kampanii wyborczej i jednolitego frontu politycznego. Konsolidacja frontu robotniczego była wynikiem wspólnie przeprowadzonej walki z manewrami antydemokratycznymi i antykomunistycznymi reakcji, które miały od wewnątrz rozszarpać front demokratyczny.

Gdy w toku wyborów do rad загонowych ujawniła się wśród części towarzyszy socjalistów tendencja do forsowania wyborów partytetowych, wystąpił przeciw temu zarówno komunistyczny jak i większość socjalistów. Wychozili oni ze szlachetnego założenia, że jednolity front partytetowy jest przejawem jednolitej formalnej, dowodzi braku zaufania do mas, godzi zwłaszcza w robotników bezpartyjny. Robotnicy pragneli wybierać i wybierali najlepszych przedstawicieli, bez względu na ich przynależność partyjną.

### NIĘDUALNE PRÓBY „MARSHAŁKOWSKICH SOCJALISTÓW”

Kiedy po uchwale KC KP i PSD stwierdzającej, że dojrzały przesłanki dla utworzenia jednolitej partii robotniczej, zebrał się kongres SPD w październiku 1947 r. prawiocowi przedstawiciele partii socjalistycznych zachodu z gorliwością godną lepszej sprawy usiłowali przeszkodzić zaprobo-

waniu tej uchwały przez Zjazd. Wbrew temu została ona przeprowadzona. Co więcej. Nazajutrz po kongresie ogłoszona została platforma polityczna jednolitej partii uchwalona przez wspólnie w posiedzeniu centralnych komitetów KPR i PSD. Podkreśla ona, że podstawą ideologiczną nowej partii będzie nauka Marksa, Engelsa, Leninina i Stalina.

Przeciwko pokutującemu gdzieś niezgodnie koncepcjom „mechanicznego łączenia i zacierania oblicza ideologicznego jednolitej partii wystąpił zdecydowanie ostatni organ PSD „LIBER TATEA”. Krytykuje on zwłaszcza próbę przemykania oportunizmu w zagadnieniach ideologicznych i pletnaje pod szepty obcych agencji, które przedstawił usiłowały połączenie jako przymus i chwilową kapitulację. Usiłowanie by traktować połączenie jako odgórne i mechaniczne spotykały się z energicznym sprzeciwem kierownictwa SPD. Na pierwszy plan wysunęło ono kwestię zasad i w pierwszym rządzie rewolucyjnym, konsekwentną linię markistowską.

„Jako kryterium w realizowaniu jednolitej partii robotniczej uznano kierownictwo i uzbrojenie partii w taktykę i ideologię, które uczyniłoby ją zdolną do odegrania w obecnych warunkach historycznych roli budowniczej społeczeństwa socjalistycznego”.

Godnym uwagi jest ustęp artykułu występujący przeciw próbom poszczególnych towarzyszy socjaldemokratów

# NAFTONA KURTyna NA BLISKIM Wschodzie

Kiedy prezydent Truman zaskoczył świat swoim programem pomocy dla reakcyjnych rządów Turcji i Grecji, stało się zupełnie jasne, że więcej go martwią źródła naftowe Środkowego Wschodu, niż głodujące dzieci krajów bałkańskich.

Tak samo myślała też część amerykańskiej opinii publicznej. W czasie debaty w Kongresie na temat ustawy, która by pozwoliła na „pożyczkę” 400 milionów dolarów dla Grecji i Turcji, senator Claude Pepper, członek partii demokratycznej ze stanu Floryda, wysunął zagadnienie amerykańskich interesów naftowych w Arabii Saudyjskiej. Sekretarz Stanu, Dean Acheson, odpowiedział jednak: „Nie mamy żadnych bezpośrednich interesów w tych krajach”.

W tym samym czasie poseł Chester Morrow, członek komisji dla spraw zagranicznych w Kongresie, wyraził się w audycji radiowej, że

„odrzucenie programu prezydenta Trumana, przewidującego udzielenie pomocy Grecji i Turcji naraziłoby na niebezpieczeństwo interesy naftowe Ameryki i innych państw zachodnich na Środkowym Wschodzie... Jeśli choemy być pewni, że te potrzebne źródła energii pozostaną w przyjaznych rękach, musimy prowadzić silną i zdecydowaną politykę. Nie chodzi tu bowiem tylko o ropę naftową, ale także i o najważniejszą drogę morską i powietrzną”.

### AMERYKA WYPIERA ANGLIĘ

Już pobieżny rzut oka na sytuację wskazuje, że Ameryka wyparła Wielką Brytanię z jej dominującego stanowiska na Środkowym Wschodzie. Przez szereg lat Stany Zjednoczone stopniowo przejmowały interesy brytyjskie, a działająca kapitalistów szła w parze z polityką Departamentu Stanu. W całym szeregu wypadków Departament Stanu interweniował w rzą-

du brytyjskiego w celu uzyskania dogodniejszych warunków dla swoich obywateli.

Proces ten był może nieco subtelniej, niż większość amerykańskich manewrów politycznych i dlatego przez szereg lat stosunkowo nie bardzo rzucały się w oczy. To właśnie stanowi uderzający kontrast pomiędzy polityką dzisiejszą, a polityką po roku 1918.

Przynajmniej amerykańskiego zainteresowania ropą naftową wyjaśnił doradca naftowy rządu Stanów Zjednoczonych, Charles Rayner, stwierdzając, że w roku 1965 amerykańska konsumpcja nafty wyniesie przypuszczalnie 6.500.000 beczek dziennie, a tymczasem produkcja w kraju wyniesie co najwyżej 4.000.000 beczek dziennie. Oznaczać to będzie roczny import 150 milionów ton, bez zapotrzebowania wojskowego. Produkcja benzyny syntetycznej nie potrafi prawdopodobnie pokryć tego niedoboru. Już w roku 1946 przekroczyła amerykańska konsumpcja ropy naftowej produkcję krajową. Stanowiło to dla Amerykanów sygnał alarmowy.

W roku 1945 Specjalna Komisja Badawcza dla spraw zasobów naftowych pod kierownictwem O. Mahoneya przedstawiła swój raport rządowi Stanów Zjednoczonych. Komisja stwierdziła, że poza Stanami Zjednoczonymi istnieją cztery wielkie obszary produkcji ropy naftowej, a mianowicie: wybrzeża Morza Karaibskiego, Zagłębie Kaspjskie w Związku Radzieckim, Zatoka Perska i Holenderskie Indie Wschodnie.

„Na obszarze karaimskim rządzą wazyrystwa amerykańskie. Nad Zatoką Perską dominują interesy brytyjskie, pomimo, że towarzystwa amerykańskie mają tam rozległe tereny znaczących zasobami ropy. W Holenderskich Indiach Wschodnich prze-

ważają interesy brytyjsko-holenderskie, przy stałe wzrastających wpływach towarzystwa amerykańskich”.

### OD 300 TYSIĘCY DO 203 MILIONÓW

Niektórzy rzeczoznawcy twierdzą w swych zeznaniach przed Komisją, że amerykańskie interesy przeważały już nad brytyjskimi na Bliskim Wschodzie, inni uważali, że pozycja ich jest mniej więcej równa.

Wiadomo, że w roku 1918, amerykańskie inwestycje na Środkowym Wschodzie wyniosły tylko 277 tysięcy dolarów. W roku 1943 cyfra ta osiągnęła 147 milionów 500 tysięcy dolarów, a w roku 1944 była jeszcze wyższa, wynosząc 202 milionów 918 tysięcy dolarów. Inwestycje te wciąż rosną.

Neoficjalni obserwatorzy uważają, że komisji O. Mahoneya zależało raczej na ukryciu prawdziwych rozmiarów amerykańskich udziałów naftowych, aby w ten sposób łatwiej nakłonić Kongres do uchwalenia „narodowej polityki naftowej, popierającej iniejątkę amerykańską zagranicą”. Komisja dodała, że polityka taka przy czyni się do zmniejszenia amerykańskiego „ryzyka politycznego” zagranicą.

Pewne bardzo charakterystyczne wydarzenia, dowodzi jak dalece ukryte bywają nieraz amerykańskie interesy. Przed wielu laty towarzystwa, biorące udział w Iraq Petroleum Company — które czerpią swoje kapitały z Anglii, Stanów Zjednoczonych, Holandii i Francji, zawarły tak zwane „porozumienie czerwonej linii”, zobowiązuje się nie nabywać nowych koncesji w okolicy Zatoki Perskiej.

### REKINY MIĘDZY SOBĄ

Standard Oil Company of California zdołała pozyskać kontrolę finansową nad Bahrein Petroleum Comp-

ny, stanowiącym dawniej własność brytyjską. Aby uczynić zadość zawarłej poprzednio umowie zarejestrowano towarzystwo w Kanadzie, jako przedsięwzięcie brytyjskie i transakcja ta wyszła na jaw dopiero, kiedy brytyjskie Ministerstwo Kolonii wykryło całą historię. Nastąpiła jednak natychmiast interwencja Departamentu Stanu i — jak powiada oficjalny raport amerykański — „szybka i zdecydowana akcja Departamentu Stanu dała po myślny wynik dla amerykańskiego towarzystwa”.

W Palestynie, Syrii, Libanie, Iraku i Transjordanii główne koncesje trzyma w swym ręku Iraq Petroleum Company z kapitałem 100 milionów dolarów. Towarzystwo to, niegdyś przeważnie brytyjskie, dziś posiada 23 proc. kapitału amerykańskiego, 23 proc. holenderskiego i 23 proc. francuskiego. Przyjęcie kapitału amerykańskiego na stąpiło na skutek starań Departamentu Stanu w roku 1928.

W południowej Persji wszystkie niemal źródła naftowe należą do Anglików, którzy kontrolują Anglo-Iranian Oil Company. Na 130 milionów dolarów kapitału, 45 milionów należy bez pośrednio do rządu brytyjskiego. Amerykański Departament Stanu utrzymuje od pewnego czasu 14 doradców naftowych w różnych punktach świata. Zadaniem ich jest dopomagać ambasadorom w załatwieniu spraw naftowych. Amerykańskie interesy naftowe na Środkowym Wschodzie rosły. Ostatnio pojawił się jednak nowy czynnik. Przed wojną ruchy narodowe wśród ludności miejscowej były nierzadkie i słabe. Doświadczenia wojenne obudziły drzemającą świadomość narodową. Anglikom i Amerykanom nie będzie już teraz tak łatwo przepływać przywódców arabskich CI bowiem muszą coraz bardziej liczyć się z wolą swoich narodów.

BETTY WALLACE

# Plan inwestycyjny Polskiego Radia na rok 1948

W ogólnym budżecie państwowym odrębną pozycję zajmuje suma 550 mil. 395 tys. przeznaczona na rozwój Polskiego Radia, w ramach której Dyrekcja P. R. ma zamiar wykonać swój plan inwestycyjny na rok bieżący.

Główne prace techniczne będą dotyczyły przede wszystkim budowy nowych rozgłośni i rozbudowy radiofonizacji.

Już w ubiegłym roku zostało zapoczątkowanych wiele z tych prac, jak budowa 25-kW stacji w Toruniu i 50 kW we Wrocławiu.

Rozpoczęto również przebudowę Warszawy II na stację nadawczą długofalową oraz budowę radiostacji w Gdańsku.

Do prac przygotowawczych na rok 1948 należą: zamówienie maszyn anteny o wysokości 330 metrów i o konstrukcji nie stosowanej dotychczas w Polsce. Wykonania tej anteny podjęła się polska firma Mostostal.

## MARGINESIE

### Dobre towarzystwo

Polska Misja Wojskowa w Berlinie skierowała do władz alianckich należycie uzasadnione oskarżenia, że wydawany w sektorze amerykańskim dziennik „TAGESSPIEGEL”, drukowany jest na maszynach rotacyjnych, zrobotyzowanych w Polsce podczas okupacji.

Redakcja „Tagesspiegel” bynajmniej nie zaprzeczyła temu oskarżeniu, podając na swe „u. sprawiedliwienie”, że na tych samych zrobotyzowanych maszynach drukuje się również dwa inne czasopisma niemieckie, mianowicie — wydawane przez amerykańskie dowództwo wojskowe „Neue Zeitung” oraz kontrolowaną przez władze brytyjskie „Die Welt”.

Jak widzimy, redakcja „Tagespiegel” tłumaczy się prymitywną metodą złodzieja: „owszem, korzystam z kradzionego mienia, ale dwaj mój sąsiedzi korzystają też również... Zresztą, dla tych Niemców, których opinie reprezentuje „Tagesspiegel”, rabunek cudzego mienia i użytkowanie go dla potrzeb własnych nie jest sprawą, wywołującą nadmiar skrupułów moralnych. Taka mentalność zgodna jest z duchem raubritterstwa, którego „najidealniejszym” uosobieniem był właśnie Hitler. Czy można się dziwić, że epigoni hitlerzysmą redagujący dzisiaj pod „kontrolą” Anglosasów rozmaite gazetki nie mieckie, pozostają wierni zasadom „fehrrera”?

Historia tu podana wymaga jeszcze pewnego uzupełnienia: „Tagesspiegel” — to jest właśnie ten dziennik berliński, w którym p. STANISŁAW MIKOŁAJ CZYK drukuje swoje „pamiętniki”... Drukowane na zrobotyzowanych w Polsce maszynach...

Dobre towarzystwo!

B. D.

W zakresie urządzeń elektro-akustycznych zakupiono jeden wóz transmisyjny uzupełniono urządzenia do zapisywania dźwięków i do nagrywania na płyty, wykonano amplitifikatornie w Gdańsku, Szczecinie i w Katowicach.

Jeśli chodzi o radiofonizację kraju, mimo dużych trudności finansowych, przekroczono plan w 137%. Zamiast zaprojektowanych 75.000 głośników, zainstalowano 102.529. Przewodowo radiofonizowano w ub. r. 1643 szkoły, 2255 świetlic fabrycznych, 250 szpitali i 473 zakłady przemysłowe.

Plan radiofonizacyjny na br. obejmuje 133.132 miasta i miasteczka oraz 56.082 wsie.

Najważniejszą inwestycją, zaprojektowaną na rok bieżący, jest budowa radiostacji o mocy 200 kW. Nadajnik dla tej radiostacji zamówiono już w ub. r. w Czechosłowacji. Do Polski zostanie on przywieziony w listopadzie. W tym samym okresie zainstaluje się również maszt. Nadawanie jednak programu z tej stacji rozpocznie się

dopiero w pierwszym kwartale 1949 roku.

Drugą poważną inwestycją w bieżącym roku jest budowa nowej rozgłośni na Mysliwieckiej. Rozgłośnia ta będzie posiadała 12 studiów, w tym jedno, duże koncertowe i specjalne literackie, wszystkie niezbędne urządzenia mikrofonowe, wzmacniające, specjalne stoły speakerskie itd. Urządzenia te zostaną wykonane we własnych warsztatach, a tylko niektóre części sprowadzi się z zagranicy.

Trzecią pozycją w planie inwestycyjnym P. R. na r. 1948 jest budowa radiostacji w Szczecinie, która zostanie zakończona w 1949 r.

Budowa centralnego punktu odbiorczego dla transmisji zagranicznych zajmuje miejsce czwarte w planie inwestycyjnym. Inne punkty planu obejmują zakup sprzętu technicznego, rozbudowę centralnego laboratorium radiowego i ew. zapoczątkowanie iśc. w br. budowy dwóch rozgłośni: w Krakowie i w Lublinie.

W ramach radiofonii przewodowej

zaprojektowano zainstalowanie 100 tys. nowych głośników. Dalszych tysięcy zostanie zradiofonizowanych oraz zainstaluje się 1.500 urządzeń zbiornych.

Tak wyglądają plany inwestycyjne Polskiego Radia na rok bieżący. Równoległe z pracami techników, inżynierów i planistów, prowadzone są studia nad reformą programu. Na podstawie doświadczeń z minionych lat przesunięte zostaną godziny pewnych audycji, zlikwidowane zostaną niektóre audycje specjalne, stworzy się nowe formy zaznajamiania słuchaczy z naszym dorobkiem kulturalnym i artystycznym, z naszymi osiągnięciami społecznymi i gospodarczymi.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że celem zapoznania radiosłuchaczy z życiem w krajach słowiańskich zawarto już układy o wymianie programów z Czechosłowacją, Bułgarią i Jugosławią. Układ z Związkiem Radzieckim zostanie również w najbliższym czasie zrealizowany.

# Naukowa Rada Rolnicza obraduje

W dniach 9 i 10 lutego rb. odbyło się w Krakowie zebranie prezydium Naukowej Rady Rolniczej pod przewodnictwem rektora SGGW prof. Mariana Górskiego.

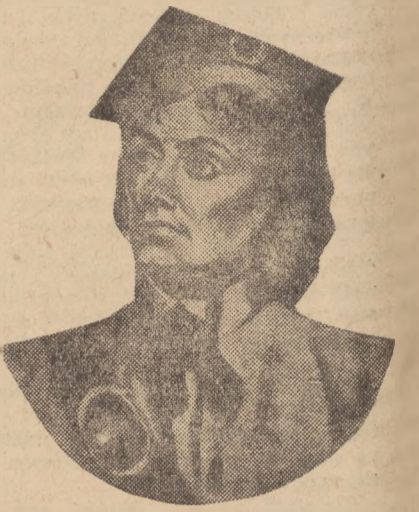
W pierwszym dniu obrad prezydium Rady dyskutowało nad zagadnieniem upowszechnienia oświaty rolniczej. Na temat dłuższego referatu wygłosił prof. Anatol Listowski (z Krakowa). W wyniku dyskusji uchwalono m. in. powołać do życia sieć korespondentów, popularyzujących naukę rolniczą i wciągając do tej akcji powiatowych i gminnych instruktorów rolniczych. Następnym prezydium Rady omawiało wyniki zebrań komisji fachowych, jak: hodowli roślin, komisji ekonomiczno-rolniczej, mechanizacji rolnictwa i in., powołanych przez Naukową Radę Rolniczą, dla opracowania programu działalności w poszczególnych działach rolnictwa.

W drugim dniu obrad odbyło się posiedzenie komisji zootechnicznej rady pod przewodnictwem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Teodora Marchlewskiego. Omówiono

zagadnienia doświadczeń z zootecznego oraz ustalono m. in. podstawy jego organizacji na terenie całego kraju.

## Tadeusz Kościuszko

Na szlaku wiodącym nas do Nowej Polski wielu znajdujemy bohaterów, którzy przychodzą nam w udziale realizować. Są między nimi szarzy bezimienni żołnierze, są wspaniali myśliciele i pisarze, są wielcy wodzowie uczuci i czynowi. Wśród nich niewątpliwie jedno z najwybitniejszych miejsc zajmuje Tadeusz Kościuszko.



Kościuszko nie tylko był się o Polskę ale przezwycięził ją. Wypowiedział przysięgę w 1794 r. kierownictwo Powstania słowa świadczące o jego niezłomnym umiłowaniu wolności. „Za samą szlachetnie bić się nie będzie. Chęć wolności całego narodu i dla niej tylko wystawię me życie”.

Wierzył też w twórcze siły zjednoczonego narodu

„Naród pragnący niepodległości trzeba koniecznie aby ufał we własne siły jeżeli nie ma tego uczucia jeżeli do utrzymania swego bytu nie idzie przez własne usiłowania ale przez obcą łaskę można śmiało przepowiedzieć, że nie dojdzie ani szczęścia ani cnoty ani sławy”.

„Nigdyby Polakom broń ich nieprzyjaciół straszna nie była, gdyby sami między sobą zgodni znali swą siłę i całą jej siłę użyli”.

Kościuszko realizował hasło, które zabłysło na polskich sztandarach o wiele lat później — hasło walki za wolność naszą i waszą. Walczył o wolność Ameryki widząc i tam, że linia frontu przebiega nie między narodami, ale między ludem a jego wrogami między demokracją a wstecnictwem.

Dla Kościuszki to ogólnoludzkie braterstwo nie kończy się 1 bitwą. W Ameryce spisując swój testament myślał o przyszłości tych najbardziej wydziedziczonych — Murzynów.

„Upoważniam Thomasa Jeffersona na do użycia mego majątku w całości na wykupienie Murzynów... aby Murzynom tym nadać wolność w moim imieniu aby wykazać ich w ziemach lub w innych za wodach, wychować ich do nowych warunków w obowiązkach moralności... ucząc by byli obrońcami wolności swojej i kraju i dobrego porządku społecznego”.

To też w 202 rocznicę urodzin, tak jak zawsze gdy wspominamy Kościuszkę myślimy o nim nie jak o człowieku który nie widząc wprawdzie kresu drogi po której stapał, szedł drogą najszlachetniejszą drogą lepszego jutra Polski i ludzkości.

# NASI CZYTELNICZY PISZA

## Nie zwalczamy religii — Piętnujemy złe postępowanie jednostek

W ramach dyskusji, jaka wywiązała się wokół podanych w liście czytelników faktów niewłaściwego postępowania księży — głos zabrała „CZYTELNICZKA Z SIERAKOWIC”. Piszcie ona:

Jestem stałą czytelniką „Głosu”, czasopisma „Kobieta” i „Chłopskiej Drogi”. Czytałam w tych pismach każdy artykuł i jestem z nich bardzo zadowolona z wyjątkiem tego, że w ostatnim czasie piśse się o błędach naszych księży. Sympię więc prosto z mostu. Czemu czytać błędów głoszących w gazetach? czy jeżeli ksiądz proboszcz zanadto wygórował sumę za pogrzeb, nie trzeba było zwrócić się raczej do władzy biskupiej, która by na pewno tę sprawę zalała? Poczci dać naszym wrogom materiał do plotek, że w Polsce Demokratycznej bojkotują księży i zwalczą się religię?

Zastanówmy się nad tym, ilu księży zginęło w obozach koncentracyjnych za to, że byli Polakami. Weźmy na przykład sławnego Ojca Kolbego, który ochotniczo poszedł na śmierć głodową, aby przez to uratować od śmierci ojca kilkunastu dzieci. Kto był z nas odważny się na taki szlachetny czyn? Przy tym nikt nie jest bez winy. Ja osobiście jestem szczerą demokratką i uważam, że należy budować Polskę Demokratyczną na zasadach religii naszych przajców. Księża i kropidła są nam potrzebne, gdy księża są następcami samego Chrystusa Pana. Jeżeli Bóg z nami, to kto się odważy być przeciw nam.

Czytelniczka z Sierakowic pow. Kartuzy

Nie godzimy się z wywodami naszej czytelnicy, która nie chce odróżnić spraw religijnych, które nikt nie zwalcza, od niewłaściwego postępowania niektórych księży. Nazywa ona księży „następcami samego Chrystusa Pana”. We dług zasad Kościoła — księża nie są następcami Chrystusa, lecz jego sługami. Ta służba łoża nakłada na nich tym większe obowiązki, wobec czego

więcej można od nich wymagać w zakresie etyki. Zdarzają się między nimi takie postacie, jak ks. Kolba, lecz są i inni. Na tym miejscu piętnujemy każdy wykaz, każde nadużycie, stając w miarę możliwości w obronie obywateli, którzy się do nas zwracają ze swymi bólczkami. Zdarza się więc, że czytelnicy narzekają na niewłaściwe zachowanie księży. Dlaczego zaś zwracają się do prasy, a nie do władzy biskupiej? Prawdopodobnie dlatego, iż uważają, że publiczne ujawnienie nieetycznych postępów — doraźniej wpłynię na dalsze zachowanie się księdza, niż nagana jego władzy zwierzchniej.

## Dziwne stosunki

„Towarzyszu Redaktorze. W kinie „Wolność”, w Gostyninie, panują jakieś dziwne stosunki, które nam, ludziom pracy wcale się nie podobają. Gdy bowiem raz w tygodniu po skończonej robocie człowiek uzyskuje bilety, (po który musi stać godzinę w ognoku przed kasą) i idzie do poczekalni, okazuje się, że poczekalnia jest za jęta przez kilka osób, kolo których obsługa kina chodzi „na palcach”. Jeżeli to towarzyszyom naszego człowieczka nie ośmielieli i odważy się on wziąć za kłankę, aby wejść do środka — spotka go piorunujące spojrenie ze strony cembera z opaską na rękawie: Kino „Wolność” i słowa: „Za wcześniej”. Znaczy to, że do poczekalni nie można się dostać. Lecz nie wszyskim, bo gdy srogi „cember” sportrzeże zbliżającego się do poczekalni jakiegoś jęmogosię do pokaz-niem brzuskiem i takąż pewnością siebie — wówczas przyozdabia twarz oblesnym uśmiechem i z czolobitnym ukłonem otwiera drzwi.

Tymczasem ten „szary tłum” gniecie się na schodach, w korytarzu, a gdy jest pogoda, stoi na ulicy i czeka na otwarcie sali. Na wszelkie pomruki niezadowolonia — obsługa kina straszy ludzi: „Bo nie będzie filmu” itp. Tymczasem towarzyszyom, które jest tak nieliczne, że nie zajmuje nawet wszystkich krzesel — z pogardą rozmawia o „holocie” tłoczącej się przed drzwiami.

Towarzyszu Redaktorze! Myślę, że w Polsce robotnika i chłopia nie

powinno być takiego traktowania człowieka pracy.

Staly czytelnik Nr. leg. PPR 142151”.

Okregowy Zarząd Kin powinien wydelegować któregos z swych wspópracownikow dla zbadania stosunkow, panujacych w kinie „Wolność”. Szluse ne uwagi autora listu nie wymagają komentarzy.

## Lekarze Ubezpieczalni powinni przyjmować i po południu

„Ob. Redaktorze. Mam chore oczy, więc, wzląwszy z miejsca pracy skierowalem — u dałem się do doktora Ubezpieczalni Społecznej. Niestety do lekarza nie mogłem się dostać, gdyż jest tylko dwóch okulistów, w Ubezpieczalni na Jagiellońskiej i obaj, przyjmują od 11 do 14 i od 14 do 16, to jest w godzinach urzędowych. Chcąc iść do lekarza trzeba zwinąć się z pracy na cały dzień. Firma, w której pracuję, za dzień nieprzepracowany nie płaci, a którego pracownika stać na urloje jednodniowego zarobku? Poza tym — przy obecnym wyścigu pracy — w firmie krzywo się patrzy, gdy pracownik opuszcza robotę.

Gdy spytałem, dlaczego jest tak mało lekarzy — odpowiadano mi, że ich w ogóle brak. Uważam jednak, że nawet tych dwóch lekarzy mogłoby przyjmować pacjentów w godzinach wieczornych, gdy ludzie swą pracą zakończą.

Stanisław Frączek”.

Dwóch lekarzy — okulistów w Ubezpieczalni — może zaspokoić potrzeba pacjentów, lecz istotnie należało by zmienić ich godzinę urzędowania. Przynajmniej jeden z nich winien ordynować po południu, gdyż w Ubezpieczalni leczyć się przeważnie osoby, pracujące przed południem. Z listu ob. Frączka sądzimy, że wyjaśnienie, udzielone mu w Ubezpieczalni nie było podane we właściwym tonie. Oczywiście — niezależnie od tego kto pla-

ci — Ubezpieczalnia jest powołana do leczenia ludzi pracy. To jest sprawa bezsporna.

## Wykorzystujmy puszki po konserwach

„Ob. Redaktorze. Pisze się i mówi na każdym kroku o oszczędnościach, a ja widzę, że nie wszędzie te zasady stosujemy. Tymczasem można by wiele oszczędzić np. na wykorzystaniu puszek od konserw. Czyta się przecież ciągle, że brak nam jest białej blachy, z której wyrabiane są puszki do konserw.

Mój projekt jest taki: Każdy, kto otrzymuje na przydział kartkowe konserwy w puszkach, powinien przynieść do wymiany próżną puszkę. O ile ktoś ich nie ma — powinien dać zastaw za puszkę, a po opróżnieniu zwrócić do sklepu, gdzie by otrzymał zwrot zastawu. Sklepy zaś powinny odsyłać zużyte puszki do jakiegos „Centrali”. W ten sposób zaozczędzilibyśmy dziesiątki tysięcy złotych.

Polski Monopol Spirytusowy tak właśnie rozwiązał sprawę.

Pleniadze, zaozczędzone z zabranych puszek należało by przeznaczyć na pomoc dla dzieci, których rodzice zostali pomordowani w obozach.

Kamiński Jan”

Projekt ob. Kamińskiego polecamy uwadze zainteresowanych instytucji.

## Odpowiedz redakcji

A. J. — Temat, poruszony w Waszym artykule był już wielokrotnie omawiany w naszym piśmie.

OB. KAZIMIERZ CZYŻ. Sprawdziłmy na poczie. Każdy przekaz pocztowy do zł 500 płatny jest 30 zł. Wpłaty na konto PKO są znacznie tańsze: 5 zł od sumy zł 100. Konto kolportażu „Głosu Ludu” Nr. 1—1090. Zwróćcie się do R. S. W. PRASA, dział kolportażu, Smolna 12, aby Wam wraz z gazetami przysłał kilka blankietów PKO.

OB. A. DOMAŃSKI. — Prosimy o napisanie, z jakiego dziennika wybrałście podane określenia.

STAŁA CZYTELNICZKA, K. W. Sprawdziłmy podane przez Wasz fakty, stwierdzając, że nie są zgodne z rzeczywistością.

# DOŚWIADCZENIA ROKU WALKI

Ukazanie się każdego kolejnego numeru „Nowych Drog” stało się już dla oktywu naszej partii wydarzeniem oczekiwanym.

Ostatni, siódmy numer, wymienia w sprawie zagadnień poruszonych w tym numerze jest tak wielki, że dałabym rękę, że ten numer to nie jest zwykła proza, lecz wspaniały dokument historyczny, w którym w jednej recenzji, ograniczając się przeto i tym razem do kilku tylko tematów — zastrzegając sobie prawo powrócenia do bogatego materiału dostarczonego przez ostatni numer organu naszego KC po raz drugi.

Znajdujemy tam m. in. artykuł tow. Romana Zambrowskiego pt. „Doświadczenia roku walki”. Artykuł poświęcony jest osiągnięciom Polski Ludowej w ciągu 1947 roku.

Autor rozpoczyna charakterystykę tych osiągnięć od zagadnień gospodarczych. Rok 1947 był rokiem poważnego wzrostu dochodu narodowego i zarazem rokiem znacznego polepszenia podziału tego dochodu. W rezultacie rozpoczętej bitwy o handel, opanowanie rynku, usprawnienia systemu podatkowego, zahamowania zwyżki cen i następniej ich obniżki osiągnięty został w 1947 r. wzrost realnych płac robotniczych o około 14 proc.

Prawicowi socjaliści usiłują straszyc kraje demokracji ludowej, że przez odwrócenie się od Zachodu i od planu Marshalla skazują się na nędzę i niski poziom życiowy. Jest to stara bajeczka, znana od rewolucji rosyjskiej, kiedy to prawicowi socjaliści usiłowali przekonać klasy robotnicze, że obalenie burżuazji prowadzi do głodu i nędzy.

„Teraz jednak — stwierdza tow. ZAMBROWSKI — argument ten

stracił wszelkie pokrycie. Podczas gdy Polska Ludowa bez pomocy z zewnątrz może się wykazać skromną, ale jednak 14 proc. podwyżką realnych płac, w krajach Zach. Europy, korzystających z pomocy amerykańskiej, różnie bezrobocie, gwałtownie zwyżkują ceny, a robotnikom narzucone zostały głodowe normy żywienia.

We Francji jak wiadomo norma chleba wynosi 200 g dziennie, we Włoszech bezrobocie sięga liczby 3 milionów”.

Plan Marshalla nie tylko podcina siły produkcyjne Francji i Włoch, lecz przekreśla ich niezależność gospodarczą, dając jednocześnie klasom posiadającym możność obniżenia poziomu życiowego klasy robotniczej. Natomiast ustrój demokracji ludowej nie tylko wzmacnia suwerenność i przyspiesza rozwój sił wytwórczych, lecz zapewnia ponadto systematyczną poprawę warunków życiowych mas pracujących.

Zdecydowana postawa Polski w sprawie planu Marshalla wzmocniła więzy przyjaźni i współpracy łączące nasz kraj z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej „w obronie pokoju, przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i amerykańskiej polityce szantażu”.

„Na tle chaosu gospodarczego i ostrych konfliktów politycznych w krajach Zach. Europy, — konkluduje tow. ZAMBROWSKI — ocenę sytuacji międzynarodowej Polski, — na tle zaprzeczania się rządów reakcji katolickiej we Włoszech oraz reakcji katolickiej i socjalistów we Francji, na tle niepewności i strachu przed jutrem, tak charakterystycznego dla społeczeństw Zachodu — Polska 1947 roku odciła się

dnołtemu frontowi i współpracy obu bratnich partii robotniczych, prowadzącej do wzrostu liczebności i autorytetu obu partii oraz siły i jednności związków zawodowych. Umowa o jednoci działania między PPR i PPS, pozwoliła na uzgodnienie wspólnych celów i metod ich urzeczywistnienia, a jednocześnie doprowadziła do poważnego zbliżenia członków obu partii i systematycznej współpracy organizacyjnej.

Alé rozwój jednolitego frontu nie był pozbawiony trudności i tarć. Prawicowe elementy próbowały stworzyć w Polsce „trzeci siłę”, szukając sojuszników na prawo i szermując sztan darem jednoci narodowej. Tow. Zambrowski podkreśla zasługę czerwcowej Rady Naczelnej PPS, która jasno sformułowała tezę, że „droga PPS wie dzie tylko na lewo, wróg jest tylko na prawo”. Zwolennicy „trzeciej siły” znaleźli się w izolacji politycznej i nie odważyli się wystąpić otwarcie również na Kongresie Wrocławskim, który poszedł po linię uchwał czerwcowych Rady Naczelnej PPS i jest krokiem naprzód na drodze wzmocnienia jednolitego frontu.

Szczególnie doniosłe znaczenie mają nowe momenty ideologiczne, ogłoszone w referatach kongresowych.

„Zapoczątkowanie w referacie tow. CYRANKIEWICZA krytycznej oceny przedwojennej polityki PPS, a przede wszystkim nawiązanie do tradycji lewego, opozycyjnego wobec prawicowego kierownictwa mur tu w PPS, ma istotne znaczenie nie tylko dla właściwej oceny przeszłości

ci, co już samo w sobie jest bardzo ważne, ale odciła się od tych prób brązownienia 55-letniej tradycji PPS, które uniemożliwiają rozwój ideologiczny PPS i usiłują wnieść nowe ideologiczne przegrady na drodze zbliżenia PPS i PPR” — stwierdza autor.

Waga tych zagadnień polega na tym, że od ideologicznego zbliżenia obu partii robotniczych zależy sprawa jednoci organicznej, o której mówiła historyczna umowa PPS i PPR, zawarta jeszcze w końcu 1946 r. Teza PPR, że na drodze do jednoci organicznej koniecznym etapem jest jednoci ideologiczna, przyczyniła się do zbliżenia ideologicznego obu partii w tak ważnych problemach, jak sprawa spółdzielczości lub sprawa handlu państwowego, jak również do powołania wspólnych kursów ideologicznych w terenie.

Mimo to, trudno uznać wyniki 1947 r. w tej dziedzinie za całkowicie zadowalające. W odróżnieniu od PPR, zajmującej w tej kwestii konsekwentne i zarazem twórcze stanowisko, w szeregach PPS jasności tej nie ma. Stanowisko PPS w tej sprawie — stwierdza tow. Zambrowski — jest często zamazywane przez „wyciekającą, połowiczną, a niekiedy niechętną postawę niektórych jej działaczy”.

W szczególności tow. Zambrowski polemizuje ze stanowiskiem tow. Osóbki — Morawskiego, który na Kongresie PPS we Wrocławiu oświadczył, że „szuczne przyspieszenie” procesu jednoci organicznej byłoby niewskazane z punktu widzenia wewnętrznego i przede wszystkim międzynarodowego, głównie z punktu widzenia jednolitego frontu w skali światowej.

Tow. Zambrowski stwierdza w odpowiedzi na ten (nie nowy już zresz-

ty argument), że zbliżenie ideologiczne i pokonanie prawicowego balastu w ideologii socjalistycznej jest z punktu widzenia międzynarodowego jednolitego frontu bardziej jeszcze korzystne i celowe. Nie można też ignorować zmian, jakie się już dokonały w prawicowych partiach socjalistycznych na Zachodzie, które odwróziły faktycznie drogę międzynarodową, przyjeżdż do swego grona partię Schumachera, popierającą ekspansję imperializmu amerykańskiego i zwalczającą Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Nie można mówić o jednolitym froncie w skali międzynarodowej z udziałem większości prawicowych partii socjalistycznych bez narazania się na sianie zamętu i szkodliwych złudzeń we własnych szczerze jednolito-frontowych szeregach. Tow. Zambrowski zadaje pytanie, czy wobec zmienionej sytuacji międzynarodowej dla PPS i całej lewicy socjalistycznej ma sens pozostawanie nadal w jednej międzynarodowce z Blumem i Schumacherem?

Polska Partia Robotnicza jest gorącą orędowniczką jednoci klasy robotniczej i w skali międzynarodowej, czemu dała wyraz na konferencji w party.

„Ale my — oświadcza tow. ZAMBROWSKI — szukamy konsciencji z partiami i nurtami bliskimi nam ideowo, a nie szukamy zbliżenia z przywódcami, którzy znaleźli się po drugiej stronie barykad. A nade wszystko rozumiemy, że najlepiej spełnimo swój obowiązek międzynarodowy, jeśli w kraju naszym, gdzie produkująca i decydująca siła jest jednolity front partii robotniczych, będziemy iść naprzód ku coraz wyższemu formom rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego”.

# W interesie robotników rolnych i państwa

Po zjeździe rolnym w Szczecinie panuje przekonanie, że sytuacja w naszych państwowościach ziemskich zmienia się na lepsze. PNZ wykazały się ostatnio dużymi osiągnięciami w dziedzinie likwidacji ugorów, szerzą się w nich ruch współzawodnictwa, PNZ zaczynają odgrywać coraz większą rolę w zapoatrzywaniu miast w zboże, mleko, i warzywa. Pisaniska również o nowym typie robotnika rolnego, który powstaje w Polsce: o świadomym i w pełni obywatelu w odróżnieniu od sterroryzowanego i żyjącego w bezprawiu przedwojennego fernala.

Te zmiany na lepsze cieszą cały kraj. Oznaczają one, że przy aktywnej pomocy naszej partii i siły obozu demokratycznego uda się całkowicie uporządkować gospodarkę majątków państwowych i uczynić z nich wzorowe fabryki zbożowo-hodowlane. Ale nie wszystkie pomysły przemiany nie oznaczają bynajmniej że na terenie majątków jest już dobrze i że wyczerpano z nich do reszty bagno mikołajczykowskiej demoralizacji i rozkładu.

Dzieją się jeszcze na terenie naszych majątków krzywdzące nieprawości, jest jeszcze w nich wiele zła i o tych sprawach musimy głośno mówić, żeby budzić czujność opinii publicznej i władz.

Są fakty sabotażu i karygodnego marnotrawstwa. Pleśnieje zboże, gniją niedołęwane kartofle i wietrzeją na wolnym powietrzu zwały nawozów azotowych, splukiwane przez deszcz (woj. gdańskie, biaostockie), niszczone pod gołym niebem cenne maszyny rolnicze (woj. Łódzkie), Dyrektorzy i księża spaszają na majątkach państwowych ze zboża państwowego swoje krowy i świnię (Szprotawa, Brzeziny, Szczecin). Administratorzy sprzedają czerstwą krowę i konie z majątków bez żadnej kontroli (woj. bydgoskie, łódzkie). Piągą są luczne libacje imienninowe, urządzane po rozmaitych majątkach przez panów rządzących. Zaprasza się na nie zwykle przyjaciół z całej okolicy i przepija zboże i majątek państwa (Szczecin). Niepokojące są wydatki na diety, w związku z rozjazdami panów rządzących. Jeden hektar ziemi państwowej obciążony jest sumą 1.500 zł rocznie na diety. Jeśli wziąć pod uwagę, że majątki państwowe liczą w całym kraju ponad 1 milion hektarów, stanowi to razem obciążenie na 1,5 miliarda zł rocznie. Do tego dochodzą jeszcze wydatki na samochody i inne.

W tym samym czasie, celowo jątrząc robotników, wywołując wśród nich nastroje niezadowolenia i fermentu, administratorzy zalegają po 3 — 4 miesiące z poborami i wypłatą ordynarii (niektóre powiaty na Ziemiach Odzyskanych). W woj. biaostockim są fakty zalegania z wypłatą za pracę ażwaz jeszcze z zeszłego roku, a majątki kurii biskupiej w Gdańsku zalegają po 18 miesięcy z wypłatą należności robotnikom rolnym. Na niektórych majątkach (woj. bydgoskie, łódzkie) administratorzy nie uznają Komitetów Folwarcznych, rozwiązują je samowolnie i usuwają z pracy barażnej uświadomionych robotników, a są również wypadki — musimy to ze wstydem wyznać — kiedy administratorzy pozwalają sobie jeszcze dziś na

gwalt fizyczny wobec robotników rolnych, gdzie biją ich po twarzy i kopią jak za dawnych pańskich czasów. Miało to miejsce w majątku powiatu dzierzoniowskiego.

Trzeba sobie powiedzieć, że nie bez winy w tym wszystkim jesteśmy my sami. Ta cała mikołajczykowska zgnilizna i rozpasanie pleni się zwłaszcza w tych majątkach, gdzie nie napotyka na opór ze strony Związku Zawodowego Robotników Rolnych, gdzie nie ma naszych kół partyjnych, albo gdzie one są słabe i biernie, gdzie nie ma należytej opieki ze strony powiatowych i wojewódzkich organizacji naszej partii lub innych stronnictw demokratycznych, gdzie brak wreszcie dostatecznej kontroli ze strony organów Ministerstwa Rolnictwa i administracji państwowej.

Jasne, że wszystkie te fakty — to pojedyncze fragmenty wciąż jeszcze toczącej się na wsi walki klasowej między niedobitymi siłami reakcji a siłami Polski Ludowej i jasne, że z walki tej wyjdzie zwycięsko oboz demokracji. Ale to zwycięstwo samo nam z nieba nie spadnie. Musimy je wywalczyć.

I tu wysuwa się na czoło rola dwustutysięcznej armii robotników rolnych w kraju i rola ich organizacji zawodowej.

Za kilka dni 15 lutego br. rozpocznie się w całym kraju kampania wyborcza w Związku Zawodowym Robotników Rolnych. Odbędą się masowe zjazdy robotników i pracowników zatrudnionych w państwowych i innych majątkach ziemskich dla wyboru delegatów na zjazdy wojew. Ta akcja winna stanąć dziś w centrum uwagi całej naszej partii, do niej należy zmobilizować najlepszy nasz aktyw wojewódzki i powiatowy. Kampania wyborcza będzie trwała do połowy marca.

Walka o szczerze jednolite — frontowy Związek Zawodowy Robotników Rolnych, o całkowite oczyszczenie go z dotychczasowego reakcyjnego śmiecia, elementów wucenowskich — to walka o polepszenie warunków pracy i placę ogółu robotników rolnych w kraju i walka o podniesienie naszych państwowych majątków ziemskich.

Co więc należy robić? Na każdym majątku ziemskim musi powstać koło partyjne — to jest najważniejszy nakaz chwili. Koło to musi być należycie powiązane z organizacją gminną i powiatową naszej partii. Należy dopilnować przez organa kontroli Ministerstwa Rolnictwa, aby fundusze przeznaczone na wypłatę zaległości

robotników rolnych dotarły do ich rąk i nie ugrzęzły w kasach rządów i administratorów.

Należy dokładnie rozpracować normy w rolnictwie, w celu nadania jasności i siły ruchowi współzawodnictwa. Należy z całą stanowczością tępić wszelkie przejawy nieodpowiedzialnej demagogii ze strony wucenowskich szkodników i domagać się wyciągnięcia w stosunku do nich najostrożniejszych konsekwencji organizacyjnych.

Należy zwrócić wielką uwagę na koibietę, walczyć o zrównanie ich z mężczyznami w warunkach pracy i płacy, aktywizować je w ruchu zawodowym i wciągać do instancji związkowych.

Partia przywiązuje ogromną wagę do zebrań robotników rolnych, zwłaszcza na szczeblu powiatowym. Tam bo wiemy rozstrzygnąć się przede wszystkim los kampanii wyborczej. Musimy pamiętać, że w dzisiejszej naszej konkretnej sytuacji walka o stojącą na wysokości zadania Związek Zawodowy Robotników Rolnych, walka o uzdrowienie stosunków w nim — to bitwa o chleb i suwerenność. Dlatego musimy ją wygrać.

Jerzy Nawrot

## POWSZECHNE DOMY TOWAROWE na wysokości zadania

Poważną rolę w uregulowaniu rynku i ukrośczeniu zeszłorocznych zakupów spekulacyjnych spełniły, obok kontrolerów społecznych — Powszechne Domy Towarowe.

Wykluczony przy zaopatrywaniu się w towary wszelkie pośrednictwo, pobierające towar poprzez składnicę przetrutowe bezpośrednio z Centrali Zbytu oraz ściśle przestrzegając ustaloną marżę zarobkową, rzuciły PDT na rynek towar tańszy od 10 — 50 proc. od wolnorynkowego. Wpłynęło to oczywiście na ogólną obniżkę cen, pozwoliło ludziom pracy zaopatrzyć się w niezbędne im artykuły po godziwych cenach.

O wielkiej potrzebie tego rodzaju Domów najlepiej świadczy ich niebywały rozwój. W kwietniu 1947 roku było ich zaledwie 3 (w Katowicach, Bielsku, i Gliwicach) i miały 50 milionów obrotu. W czerwcu mieliśmy już 8 Powszechnych Domów Towarowych ze 135 milionami obrotu. W sierpniu 23 Domy zrobiły 326 milionów obrotu, w październiku liczbę Domów wzrosła do 30, obrót zaś osiągnął 480 milionów, by w grudniu przy ilości 48 Domów osiągnąć 773 miliony.

W chwili obecnej na terenie kraju posiadamy 52 Powszechne Domy Towarowe, a w ciągu bieżącego roku powstaną ich jeszcze 48, między innymi w Łodzi, Gdyni, Sopocie, Krakowie, Radomiu, Elblągu, Pruszkowie, Zakopanem, Pabianicach itp.

Każdy Dom Towarowy obsługuje dziennie od tysiąca do 5 tysięcy klientów, zależnie od swej wielkości.

Poza tym Powszechne Domy Towarowe poczynają uruchamiać specjalne filie spożywcze w miejscowościach uzdrowskich, takich jak: Busko, Duszniki, Ciechocinek, Hel, Kudowa, Krynica, Jurata itd. Filii takich powstanie 10 i przyczynią się one zarówno do lepszego zaopatrzenia tych miejscowości jak i do tego, by kuracjusze w sezonie nie

byli wzywani przez żadnych łatwego zysku kupców.

Dążąc do jak najlepszego obsłużenia ludzi pracy, którym w pierwszym rzędzie Domy mają służyć — PDT sprzedają w godzinach popołudniowych tylko członkom Związków Zawodowych.

Poza tym niektóre towary, tak zwane deficytowe, a więc takie, których brak na rynku, jak owoce, czy żywność — przeznaczone są wyłącznie dla ludzi pracy i sprzedaje się je z okazaniem legitymacji Związku Zawodowego. W ten sposób zapobiega się przedostaniu tych towarów na rynek spekulacyjny.

Jeszcze do niedawna Powszechne Domy Towarowe kładły specjalny nacisk na dział włókienniczy, w branży tej bowiem panował wielki chaos i spekulacja. W zeszłym roku na przykład jedwab na suknie damskie, który kupcy otrzymywali z PCH po cenie 505 zł, sprzedawany był następnie na wolnym rynku po 1.750 zł. Tego rodzaju „chwytaki“ zostały już definitywnie ukroścone. Obecnie Powszechne Domy Towarowe kładą specjalny nacisk na rozbudowę działów spożywczych, jakkolwiek bowiem jest to branża trudniejsza od branży włókienniczej, gdyż towar ulęga zepsuciu, to jednak zaopatrzenie świata pracy w artykuły spożywcze po uczciwych skalkulowanych cenach jest sprawą pierwszorzędną wagi.

Asortyment towarowy w Powszechnych Domach Towarowych jest stale rozszerzany i obejmuje już kilka ty-

sięcy artykułów. Wprowadzone zostają działy: zabawkarcki, sportowy oraz meblarski, przy czym meble będą sprzedawane na raty. Dział meblarski otwarty zostanie w Łodzi już w początkach lutego.

W miastach szczególnie zniszczonych, gdzie nie ma możliwości znalezienia odpowiedniego lokalu, budo wane są wzorowe wielopiętrowe Domy Towarowe, mogące pomieścić w jednym gmachu wszystkie branże. Do my także powstają w Szczecinie, Wrocławiu, Warszawie (przy zbiegu ul. Brackiej i Al. Sikorskiego oraz na ul. Jagiellońskiej róg Szerokiej) oraz Sopotie i Łodzi.

Jeśli chodzi o źródła zakupu towarów, to Powszechne Domy Towarowe zaopatrują się zarówno w towar, pochodzący z fabryk państwowych, jak i w wytwórniach spółdzielczych czy prywatnych. Jeśli chodzi o przemysł prywatny, PDT współpracują głównie z firmami kosmetyczno-perfumeryjnymi, galanteryjno-metalowymi, oraz galanterijno-skorzianymi. Na artykuły przemysłu prywatnego stosowane są ceny ustalone przez Biuro Cen.

Dążąc do usprawnienia swej pracy oraz lepszej obsługi klienta. Powszechne Domy Towarowe kładą równie duży nacisk na szkolenie swego personelu. Cały personel jest przeszkolony na specjalnych miesięcznych kursach. Ostatnio zakończyli kurs inspektorzy terenowi, odbył się już również kurs dla ekspedientów.

### OGŁOSZENIE

**Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych**

**Ogłasza**

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na wykonanie instalacji elektrycznej w budynku PDT w Sopocie, przy ul. Rokossowskiego 43. Blizsze informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji PDT w Warszawie, ul. Grzybowska 2/4, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargowa na wykonanie instalacji elektrycznej w budynku PDT w Sopocie“ do godz. 10 do dnia 27 lutego 1948 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy na konto PDT Nr 1500 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Ponadto należy przedstawić wyciąg rejestru handlowego oraz odpis karty rejestracyjnej firmy. Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 27 lutego 1948 r. o godz. 11.

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych zastrzega sobie prawo: wyboru oferenta, zwiększenia i zmniejszenia robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

394-K

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na wykonanie remontu budynku oficarskiego na Goledzinowie, przy ul. Modlińskiej Nr 3/5. Oferty w zalakowanych kopertach z w/w napisem należy składać w K. G. M. O. ul. Karowa Nr 14/16, pokój Nr 101 do dnia 18 lutego 1948 r. godz. 11, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium 2% od sumy ofertowej.

Informacje i ściepe kosztorysy można otrzymać w Komendzie Głównej MO, pokój Nr 101 Komenda Główna Milicji Obywatelskiej zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i zwrotu kosztów.

387-K

## Państwowy Przemysł Konserwowy

Przemysł konserwowy w Polsce powstał stosunkowo późno, bo dopiero przed pierwszą wojną światową. Lata powojenne przyniosły duży rozwój tego przemysłu, rozwój związany z walką o angielski i amerykański rynek zbytu. Powstają liczne bekiarnie w Poznaniu i na Pomorzu. W roku 1937 mieliśmy w Polsce 38 przetworni mięsnych, produkujących 87.043 ton konserw rocznie wartości 135.004 tys. zł, 59 przetworni owocowo-warzywnych, produkujących 19.172 tony konserw owocowo-warzywnych wartości 10.868 tys. zł oraz 70 przetworni rybnych, produkujących 97.861 ton konserw rybnych wartości 155.079 tys. zł.

Łącznie cały przemysł konserwowy w 1937 r. zatrudniał 5.243 pracowników.

Jeśli idzie o przetwórnictwo owocowo-warzywne zazwyczaj należy, że były to wyłącznie małe warsztaty typu chałupniczego. Zarówno przemysł owocowo-warzywny jak i rybny nie odgrywał poważniejszej roli w całokształcie życia gospodarczego kraju.

Dzięki polskim fachowcom produkty mięsne w postaci bekonów, szynki i wielu innych docierały do odległych rynków zagranicznych, w pierwszym rzędzie do Anglii, do której wywieźliśmy w 1938 r. przetworów mięsnych na ogólną sumę ponad 84 miliony zł. Na drugim miejscu stały Stany Zjednoczone z kwotą 29 mil. zł.

Ogółem eksport przemysłu konserwowego w 1938 r. wyniósł 56.696 ton wartości 132 mil. zł, w tym produktów mięsnych 54 tys. ton, wartości 128.700 tys. zł. Warto nadmienić, że surowca towarowa wartości otrzymanej za wywieziony węgiel (185 mil. zł).

Widzimy więc jak poważną rolę przemysł konserwowy odgrywał w całokształcie polskiej gospodarki i jak du-

że miał znaczenie dla bilansu handlowego państwa.

Druga wojna światowa poczyniła duży zniszczenia w dotychczas tak pięknie rozwijającym się przemysle. Straty na tym odcinku gospodarstwa narodowego wyrażają się z grubsza w sumie około 30 mil. zł przedwojennych.

Toteż w pierwszym okresie swego istnienia państwowy przemysł konserwowy miał duże przeszkody do pokonania. Dewastacja urządzeń, znaczne koszty remontów, trudności surowcowe, brak materiałów pomocniczych do produkcji, trudności zaopatrzenia w niezbędne opakowania (puszki, szkła, skrzynki, beczki itp.) jak również brak środków transportowych, wy kwalifikowanych sił fachowych, sprawy, że w pierwszym okresie cały wyzysk był skierowany na objęcie i zabezpieczenie zakładów, które stanowiły bądź to majątek poniemiecki, bądź też miały znaczenie kluczowe dla gospodarki państwowej. W ślad za tym uwzględniono konieczność uruchomienia produkcji bez oglądania się na rentowność.

W pierwszym rzędzie zostały uruchomione te zakłady, które wymagały najniższych nakładów pieniężnych na odbudowę. Zgodnie z wytycznymi nacjonalizacji przedsiębiorstw, państwowy przemysł konserwowy grał nieomal wszystkie pozostałe z zespołu przedwojennych zakładów w trzech branżach: mięsnej, owocowo-warzywniej i rybnej.

Obecnie państwowy przemysł konserwowy posiada 60 zakładów w tym 20 mięsnych, 33 owocowo-warzywnych i 7 rybnych. W zakładach tych ogółem zatrudnionych jest 4.775 pracowników. Produkcję pod względem ilości i wartości w latach 1945 — 1947 w poszczególnych branżach ilustruje poniższa tabela.

PRODUKCJA (W KG)			
	1945	1946	1947
branża mięsna	2.215.066	7.158.410	15.815.066
owoc.-warzy.	2.910.860	14.283.250	16.775.993
rybna	233.352	4.822.680	1.949.361
	5.359.278	26.264.340	34.540.430

WARTOŚĆ PRODUKCJI (W CENACH Z 1937 R. W ZŁ)			
	1945	1946	1947
branża mięsna	3.964.968	12.443.730	26.464.499
owoc.-warzy.	1.979.385	9.986.120	12.431.293
rybna	256.687	5.463.870	2.617.751
	6.201.040	27.893.720	41.513.543

Plan produkcji zarówno w 1946 jak w 1947 r. został wykonany w 111%.

Państwowy przemysł konserwowy w założeniu swym nastawiony jest na eksport. Na pierwszym miejscu znajduje się z natury rzeczy produkcja bekonów.

Jeśli idzie o produkcję branży owocowo-warzywniej, to zwrócić tu należy uwagę na wytwarzanie nieznanych przed wojną artykułów, dużej wartości odżywczej, jak płynny owoc, mrożone owoce i warzywa oraz sproszkowane pomidory. Produkuje tutaj nowoczesna zamrażalnia w Strzelinie. przy czym w roku bież. zostanie uruchomiona jeszcze jedna zamrażalnia w Oboornikach.

Plan produkcji zarówno w 1946 jak w 1947 r. został wykonany w 111%.

Państwowy przemysł konserwowy w założeniu swym nastawiony jest na eksport. Na pierwszym miejscu znajduje się z natury rzeczy produkcja bekonów.

Jeśli idzie o produkcję branży owocowo-warzywniej, to zwrócić tu należy uwagę na wytwarzanie nieznanych przed wojną artykułów, dużej wartości odżywczej, jak płynny owoc, mrożone owoce i warzywa oraz sproszkowane pomidory. Produkuje tutaj nowoczesna zamrażalnia w Strzelinie. przy czym w roku bież. zostanie uruchomiona jeszcze jedna zamrażalnia w Oboornikach.

Fabryki konserw rybnych produkują w oparciu o surowiec krajowy dla aprowizacji kraju wszelkiego rodzaju ryby wędzone, solone oraz konserwy rybne.

W roku 1948 państwowy przemysł konserwowy po praktycznym zastosowaniu zdobytych doświadczeń i dodatkich wyników lat poprzednich, będzie mógł osiągnąć maksymalną produkcję wszelkich artykułów, które w myśl założenia 3-letniego planu winny być udostępnione każdemu obywatelowi oraz uzyskać i rozszerzyć dawne swe rynki zagranicą, dostarczając państwu dewiz na potrzeby surowcowe i inweстыcyjne.

A. C.

## Białogardzka fabryka parkietów czeka na robotników

Paul Trzebiełowski, były właściciel białogardzkiej fabryki parkietów „Germania“ w okresie dobrej koniunktury zatrudniał około 400 fachowców, nie uskarżał się na brak surowca, bo ten dostarczano mu z krajów okupowanych, nie przejmując się zbytnio raціонаlną gospodarką leśną.

Inż. Wróblewski, obecny dyrektor białogardzkiej parkietniarni, zatrudnia dzisiaj 160 pracowników, nie zawsze fachowców, obszerne magazyny fabryczne mieszczą, jak za dawnych czasów, stopy gotowych produktów, chociaż dyrektor bardzo narzeka na lekką zime, utrudniającą transport. Wytwarzane są one na zużytych, ponad 10 lat służących już maszynach, przy małym i często niefachowym personelu.

**UDOSKONALENIA TECHNICZNE**  
Polska dyrekcja zaczęła pracę od przebudowy maszyn i wymiany części. Paul Trzebiełowski produkował tylko klepki parkietowe, to pierwsza polska produkcja wypuszcza już w lipcu 1945 roku parkiety w czterech szerokościach i pięciu długościach, osiągając przy równoczesnej odbudowie 40 proc. planu.

Dzisiaj dyr. Wróblewski planuje

sprowadzenie ze Szwecji zespołu maszyn posadzkarskich. Pozwoli to znacznie zwiększyć produkcję, która wyraża się obecnie liczbą 7,5 tys. m kw. kwartalnie o wartości 7 mil. zł. Zwiększony też musi zostać stan robotników.

A dobre warunki mieszkaniowe w Białogardzie są momentem niewątpliwie atrakcyjnym tak samo, jak i duże możliwości awansu zawodowego w fabryce.

Tak było z tow. Roszakiem, obecnym przewodniczącym Rady Zakładowej. Przybył do fabryki wprost z niemieckiej.

W sierpniu 1945 roku zgłosił się do pracy Władysław Jarosz. Pracował jako zwykły robotnik placowy. Zwrócił na siebie uwagę majstrów swoją pracowitością i inteligencją. Przeniesiono go na obrzynarki, później na cyrkularki, a obecnie Jarosz obsługuje maszynę posadzkarską.

Przykładów można by mnożyć sporo. Ze 160 pracujących obecnie tu robotników prawie połowa rekrutuje się z luźni przypadkowych. Tutaj znaleźli nie tylko pracę, ale i możliwość nauzenia się zawodu.

W. Z.

## Komunikacja czeskosłowacko-polsko-szwedzka

Komunikacja bezpośrednia polsko-szwedzka i czeskosłowacko-szwedzka przez Gdynię — Trelleborg trwać będzie tylko do dnia 18 lutego br. Od 20 lutego zostaje podjęta regularna komunikacja bezpośrednia przez st. Odra (koło Szczecina). Prom z Trelleborgu przyjdzie do Odry 20 lutego i po raz pierwszy odejdzie z Odry 21 bm.

Równocześnie dotychczasowy kurs międzynarodowy wagonu sypialnego I, II i III kl. Göteborg — Praha — Göteborg zostaje zamieniony na kurs Oslo — Praha — Oslo. Rozpoczęcie kursu w tej relacji nastąpi z Prahy 20 lutego br.

Tak samo od 20 lutego br. dotychczasowy międzynarodowy kurs wagonu bagażowego i pocztowego Gdynia — Praha — Gdynia zostaje zamieniony na kurs międzynarodowy Odra — Praha — Odra (dwa razy w tygodniu: w dniach kursowania promu) i na kurs Szczecin — Praha — Szczecin (5 razy w tygodniu: poza dniami kursowania promu).

Dni kursowania bezpośrednich wagonów sypialnych I, II i III kl. Stockholm — Warszawa — Stockholm i Oslo — Praha — Oslo są następujące: ze Stockholmu i Oslo w poniedziałki i czwartki. Odra — we wtorki i piątki, do Warszawy i Prahi — w środy i soboty. W kierunku powrotnym: z Warszawy i Prahi we wtorki i piątki. Odra — w środy i soboty, do Stockholmu i Oslo — w czwartki i niedziele.

**PAŃSTWOWA ŻEGLUGA NA WIŚLE**

poszukuje

**głównego BUCHALTERA**

Warunki do omówienia

Wiadomość: ul. Zurawia 24a m 7. godz. 16.30 — 17.30.

---

**CENTRALNE ZJEDNOZIENIE**

**SPOŁDZIELNI PRZEMYSŁOWYCH R. P.**

Centrala: ŁÓDŹ, ul. Zachodnia 68      Telefony: 116-59 i 132-38

**Oddziały:**

Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 1      Łódź, ul. Piotrkowska 48  
Gdynia, ul. Batorego 23                  Szczecin, ul. Ślaska 5  
Katowice, ul. Stawowa 20              Warszawa, ul. Koszykowa 35  
Kraków, pl. Dominikański 4            Wrocław, ul. Szewska 61/62  
Olsztyn, ul. Partyzantów 87             Wrocław, ul. Ślaska 5

**Domy Towarowe i Detaliczne Punkty Zbytu:**

Bydgoszcz, ul. Batorego 6              Bydgoszcz, ul. 1-go Maja 45  
Katowice, ul. Szafranka 1              Wrocław, ul. Szewska 61/62  
Warszawa, ul. Marszałkowska 53a

**Zrzeszamy i zaopatrujemy w surowce:**

370 spółdzielni pracy, działające w branżach: chemicznej, papierniczej, poligraficznej, mineralnej, spożywczej, gastronomiczno-hotelarskiej, elektrotechnicznej i usługowej.

**Organizujemy zbył artykułów wytworzonych w spółdzielniach.**

Posiecamy wyroby zrzeszonych spółdzielni: artykuły chemii stosowanej, mydło, świece pasty, galanterie papiernicza, sokli owocowe, przyprawy kuchenne, wyroby szklane, cukry itp.

Informacji udziela: Wydział Zbytu w Łodzi, ul. Zachodnia 68, tel. 118-59. 396-K

# Słońce nie zawiedzie już ani marynarza ani lotnika

O słońcu pisze się zawsze dużo. Słońcem interesują się zawodowo biologowie, lekarze, chemicy, fizycy, ale technicy zdradzają stosunkowo małe zainteresowanie. Ktoś miał zamiar wykorzystać bezpośrednio energię słońca do nawodnienia Sahary, ktoś chciał zrobić coś podobnego z Morzem Martwym, ktoś wreszcie chciał wykorzystać różnicę temperatur wody morskiej na powierzchni i w głębi do napędu elektrowni, ale nie wielkiego z tego nie wyszło.

Oczywiście opracowano wiele ciekawych konstrukcji do wykorzystania energii promieniowania słonecznego. Na Saharze zbudowano urządzenie za pomocą którego energię promieniowania ciepłego słońca na energię elektryczną: promieniowanie słoneczne skupione za pomocą luster lub zwierciadeł ogrzewa taką czy inną ciecz, para porusza maszynę parową, ta znowu prądnicę elektryczną. Podobnie postępują technicy w Związku Radzieckim, zwłaza na południu, gdzie dużo słońca, a mało węgla.

W Stanach Zjednoczonych chwala się, że wykorzystując słońce zamontowali sobie w domach centralne ogrzewanie bez koksu i wody. Po prostu zrobili szklany podwójny dach. Powietrze zawarte między płytkami szklanymi nagrzewa się i wędruje do wnętrza domu. Niestety nie wiemy jak ogrzewają swe domy, gdy jest

zimno i pada deszcz. To już widocznie ich tajemnica.

Te wszystkie pomysły to nic nowego. Już w starożytności dziadziok Archimedes ogrywał za pomocą zwierciadeł nie powietrze i nie wodę, a tylko okrutny nieprzyjacielski — aż zaczęły się palić.

Jedynie marynarze interesują się słońcem od niepamiętnych czasów stałe i niezmiennie. Jak wiadomo, można przy pomocy słońca określić strony świata. Jeśli ma się do pomocy dobry chronometr, można przez obserwację położenia słońca nad horyzontem oraz w chwili najwyższego jego położenia określić długość i szerokość geograficzną w której się znajdujemy. Do określenia wysokości słońca nad horyzontem służy przyrząd zwany sekstantem. Znajac położenie słońca można będzie za pomocą obliczeń nawigacyjnych określić i własne położenie. Ważne to będzie nie tylko dla marynarzy, ale i dla lotników. Sposób ten jednak zawodzi, gdy słońce zakryte jest chmurami.

Ostatnie badania wykazały, że i ta trudność zostanie prawdopodobnie usunięta.

Już dawno stwierdzono, że ciała niebieskie, takie jak słońce i gwiazdy wysyłają promieniowanie radiowe i od dawna starano się je wyodrębnić. Trudność polega na tym, że dźwięki radiowe pochodzące od słońca róż-

nią się niewiele od dźwięków powstających na skutek zaburzeń atmosferycznych, dobrze znanych wszystkim radioamatorom. Są to więc dwa typy dźwięków. Trzecim typem dźwięków zewnętrznych, odbieranych na ziemi są kosmiczne dźwięki radiowe, pochodzące z pewnych ośrodków Drogi Mlecznej, stosunkowo łatwej do odróżnienia.

Pewne zakłady naukowe w Stanach Zjednoczonych zajmują się obecnie badaniami fal radiowych, wysyłanych przez słońce, starając się określić ich

długość, natężenie oraz stosunek do innych zjawisk w „eterze“.

Oczywiście praktyczną korzyść z tych badań dla przeciętnego... tora jest prawie żadna — nikt z nich nie będzie nastawiał swego radia „na słońce“ — muzyki żadnej nie usłyszy.

Natomiast jeśli uda się z całą pewnością wyodrębnić fale radiowe pochodzące ze słońca, można będzie za pomocą anteny kierunkowej określić do kładnie położenie słońca nawet i przy pochmurnym niebie.

## Elektryczny autobus

Na ulicach Moskwy pokazały się niedawno elektryczne autobusy ZIS-154. Maszynę tę wprawiają w ruch dwa silniki — jeden elektryczny, a drugi spalinowy.

W jakim celu zastosowano aż dwa silniki łącznie? Odpowiedź jest prosta.

Tramwaj wprawiany jest w ruch przez motor elektryczny, ale wymaga gazy i przewodów. W ostatnich latach szeroko rozpowszechniły się trolleybusy. Maszyny te nie potrzebują gazy. Jeśli jeden trolleybus zepsuje się, pozostałe mogą go wyminąć. Ale trolleybus związany jest z przewodami.

Natomiast nowe elektryczne autobusy nie potrzebują ani gazy, ani przewodów. Są to trolleybusy, które wiozą z sobą swoje własne małe elektrownie.

Jak działa elektryczny?

Na elektrycznym wmontowany jest diesel — najwygodniejszy silnik spalinowy, wymagający stosunkowo mało paliwa. Trudność polega jednak

na tym, że diesel źle znosi zmiany prędkości, częste przystanki i ponownie ruszanie z miejsca. Toteż zrodziła się myśl połączenia diesla z motorem elektrycznym. Diesel porusza generator prądu elektrycznego, a ten z kolei zasila motor elektryczny. Kierowca, regulując natężenie prądu, kieruje zarazem ruchem maszyny. W ten sposób Diesel pracuje przez cały czas równomiernie, pomimo, że prędkość autobusu często się zmienia.

Elektryczny nie jest związany z przewodami, a poza tym jest wygodniejszy i tańszy w eksploatacji niż zwykły autobus.



Ranna „kaptel” w Ośrodku Wzysk. Narciarskiego ZWM w Zakopanem.

## Olimpiada w St. Moritz od tyłu

Na szpaltach prasy sportowej z okazji V Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz pojawiły się liczne sprawozdania specjalnych reporterów sportowych, opisujące przebieg tych Igrzysk, jak również osiągnięte wyniki w różnych konkurencjach sportów zimowych.

„Wiadomo, że Szwajcarzy żywią wiele sympatii dla „bratniego” narodu niemieckiego, ale przeholował w okazywaniu tej sympatii zawodnik Feierabend, który zajął drugie miejsce w jeździe na bobslejach. W czasie nadawania audycji przez sprawozdawcę niemieckiego Herberta Zimmermanna, p. Feierabend, nieproszony przez nikogo, zgłosił się do mikrofonu, przesyłając najserdeczniejsze pozdrowienia dla niemieckich kolegów sportowych i wyrażając żal, że nie mogą oni wziąć udziału w Igrzyskach Zimmermanna oczywiście pochwałił odpowiednio Szwajcara, stawiając go za wzór i twierdząc, że więcej takich Feieraben-

to, a Niemcy już wkrótce będą mogli stanąć do walki sportowej (czy też jak sportowej? — przyp. red. S. I. W.) jak równi z równymi... Nie można również pominąć milczeniem — pisze dalej „Sport i Wczasy” — protestu, jaki w szwajcarskiej gazecie „Die Tat” w sprawie nieopuszczenia do udziału w Igrzyskach austriackiego SS-mana Josefa Bratla zamieścił p. Cesar Chionge.

Chionge, były zawodnik szwajcarski i dobry skoczek twierdzi, że „bratni” Bratl nie miał dość silnego charakteru, aby przeciwstawić się Niemcom, wzywającym go do wstąpienia do Waffen-SS“.

O innym przykrym incydencie pisze wydawany przez RSW „Prasa i Sport” katowicki:

„P. Andre Ossi, jeden z funkcjonariuszy szwajcarskich, robiących porządek, wypędził zawodników niestartujących z miejsca startu. Na starcie znajdowała się duża grupa zawodników i kibiców wszystkich państw, biorących udział w starcie, a m. inn. i Polacy ze Staszkiem Misowiczem i Kulą na czele.

P. Andre Ossi zajął się specjalnie Polakami i podczas kiedy innych wypraszał w sposób uprzejmy, to Polaków nazwał: „Polnische Bande”. Interwencją dra Żaluskiego w Szwajcarskim Komitecie Olimpijskim spowodowała, że p. Ossi musiał publicznie przeprosić. Przy przeprosinach p. Ossi oświadczył: „że się zapomniał”.

Zamieszczone cytaty z prasy sportowej nie wymagają komentarzy. (w)

### Z sali koncertowej

#### Goście zagraniczni w Filharmonii

XVIII koncert symfoniczny Filharmonii Warszawskiej dał nam okazję poznania trzech muzyków zagranicznych: dyrygenta, kompozytora, flecisty. Zajmijmy się nimi po kolei.

Dyrygent Ludwik Rajter z Bratysławy — wywarł jak najlepsze wrażenie. Duża ekspresja gestu, opanowanie partytury, wykorzystanie wszystkich możliwości naszej orkiestry — oto jego zalety. Wadą wydało nam się przesadne miejscami operowanie fortissimo, jakby nadużywanie siły brzmienia instrumentów blaszanych i perkusyjnych. Popularna uwertura „Bajka” Moniuszki wypadła zresztą dzieki temu bardzo kontrastowo, jeśli tak można powiedzieć, bardziej po męsku, niż w ujęciu naszych dyrygentów. Bardzo dobrze wypadł akompaniament orkiestry do koncertu na flet Mozarta; dzięki Rajterowi, orkiestra ani na chwilę nie zagłuszyła takiego słabego tonem instrumentu jak flet, wydobywając jednak cały czar mazarowskiej muzyki.

IV Symfonia Mozesa op. 38 (kompozytor słowacki młodszego pokolenia) jeśli można sądzić po wysłuchaniu jej raz jeden, posiada wiele zalet czysto muzycznych. Główne motywy są interesujące, wylania się z nich czyste ludowa nuta. Całość utrzymana w nastroju bohaterskim, słychać w tej muzyce echa zmagania się i walki. Instrumentowana jest bogato, z wyraźnym dążeniem do osłaniania efektów potężnych, z ostrymi kontrastami, z dźwięczącą tu i tam nutą tragizmu.

Pięćciościowa symfonia Mozesa nie jest podzielona partiami. Całość wywiera potężne wrażenie. Przydałoby się utemperowanie perkusji, której wyjątkowo nie było konieczne. Utwór Mozesa publiczność polska przyjęła gorąco, wywołując obecność na sali kompozytora.

Solista koncertu, flecista Jo van Veen z Rotterdamu, odniósł duży sukces, grając Koncert Mozarta z niezachwianą intonacją, piękną techniką, muzykalnością. Pozostawia też u publiczności polskiej bardzo sympatyczne wspomnienia.

Tyle się już pisało o objaśnieniach do programów Filharmonii — ale krytyka muzyczna swoje, a... program na dał swoje. Czytamy np. takie zdanie w programie XVIII koncertu: „Jej założenia (symfoni Mozesa) są do pewnego stopnia programowe, lecz forma sonatowa sprawia, że dzieło to jest czysto muzyczne punktu widzenia zupełnie jasne i logiczne”. Po pierwsze — co do tej formy sonatowej, można by dyskutować. A po drugie — czy utwory programowe zawsze bywają niepełnie „jasne i logiczne”? Co to znaczy? Czy nie szkoda miejsca na takie informacje? Dać parę szczegółów biograficznych, „ustawić” danego twórcę w chronologię muzycznej — i nie wysłać się na oceny i charakterystyki w dziesięciu wierszach druku, bo to wyjść nie może!

JERZY KURYLUK

### Moje, czy twoje serce?

Niedawno doniosła prasa, że uczyony radziecki, profesor N. Sinicyn, lekarz i profesor Instytutu Medycznego w mieście Gorickij, zajął się doświadczeniami nad transplantacją serca u zwierząt zimnokrwistych. Profesor wyciął serce żabie i zastąpił je innym, przeszczepionym na to miejsce. Obecnie, przeszło rok po tym doświadczeniu, żaba ta żyje i cieszy się dobrym zdrowiem. Okres dwunastu miesięcy należy uważać za zupełnie wystarczający dla potwierdzenia nie tylko możliwości transplantacji serca u zwierząt zimnokrwistych, ale także dalszego życia tych zwierząt po operacji.

Poza tym doświadczenia wykazały, że serce nie tylko „aklimatyzuje się” wewnątrz obcego organizmu, ale także przystosowuje się doskonale do nowych warunków i pracuje kosztem siły mięśniowej tego nowego, „przybranego” organizmu.

Laboratorium profesora Sinicyna zajmuje się również badaniem mikroskopijnej struktury serc przeszczepionych w różnych okresach życia operowanych zwierząt

### Cyfry ciekawe

29,8 km na sekundę — to prędkość, z jaką krąży ziemia dookoła słońca. Jest ona 35 razy większa od kulki karabinowej i tysiąc razy większa od najszybszego pocisku! Z drugiej strony, jeśli porównamy ziemię ze ślimakiem, to przekonamy się, że ślimak przebywa drogą równą długości swego ciała mniej więcej w ciągu jednej minuty, ziemia natomiast przebywa drogą równą swjej średnicy — w ciągu 7 minut. Widać więc, że prędkość ziemi nie jest znow tak wielka...

Jeden metr sześć wód sawiera 25.000.000 kropeł. Aby zmieścić metr sześć wód z prędkością jednej kropli na sekundę, trzeba by stałych 290 dni.

Cała ludność ziemi wydycha w ciągu roku 500.000.000 ton dwutlenku węgla. Węgiel z dwutlenku węgla, zawartego w atmosferze, zostaje pochłonięty przez zielone rośliny i wchodzi w skład ich organizmów.

1,63 kg na centymetr kwadratowy — to średnie ciśnienie, z jakim naciska powietrze na powierzchnię ziemi na poziomie morza.

Na wysokości około 6 km nad poziomem morza ciśnienie atmosferyczne jest już dwukrotnie mniejsze, na wysokości 16 km — 10 razy mniejsze, na wysokości 31 km — 100 razy mniejsze, a na wysokości 46 km — 1.000 razy mniejsze. Znacząco, że o 46 km od powierzchni ziemi, powietrze jest 1.000 razy rzadsze od tego, którym oddychamy.

### G. LINKOW

# Wojna na tyłach wroga

PRZEKŁAD ADAMA GALISA

doznie przestraszył się mocno moich chłopców. Krzątał się koło mnie, zapraszał bym usiadł, siedał obok, jak gdyby obawiał się, że wstanę, wyjdę i znów zniknę.

— Daj nam żono kolację i po kiełszku wódki — powiedział.

Nagle otworzyły się drzwi, na progu ukazał się komisarz naszego oddziału Kejmach, a za nim wysoki jasnowłosy chłopiec, żołnierz Zacharow. Rzuciliśmy się sobie na spotkanie i objęliśmy się.

— Teraz nie zginiemy, teraz nie zginiemy! — powtarzał, płacząc, Zacharow.

Również po moich policzkach płynęły łzy, moje czy cudze, któż to wie.

#### 2. SALWA NA CZĘŚ PIERWSZEGO MAJA

Zbliżał się dzień Pierwszego Maja 1942 roku. Okupanci faszystowskie postanowili wykorzystać międzynarodowe święta solidarności świata pracy dla swoich celów. W obwodzie Witebskim ogłoszono, że dzień Pierwszego Maja jest świętem młodzieży faszystowskiej. Trzeba było za wszelką cenę przeszkodzić kolejnemu trickowi niemieckiej propagandy. Niemcy przygotowali przemówienia i uroczyste pochody. A my po swojemu przygotowaliśmy się do obchodu święta. Zdobyliśmy czerwoną farbę, wycięliśmy płachty z jedwabiu spadochronowego i pomalowaliśmy je na czerwono. Nocą z 30 kwietnia na 1 maja siedemdziesięciu partyzantów, podzielonych na grupy bojowe, wyruszyło do największych miejscowości rejonu, w których znajdowała się policja i gestapo. W każ-

W Anoszkach zdjął czerwony sztandar tajny agent najbliższy przyjaciel i krewny Bułaja. Niemiec szlugus zapłacił za to obydwoma nogami i dolną częścią brzucha. W Rudnie, tak jak spodziewaliśmy się, rzucił się do drzewca pies policyjny Pszonka, lecz przeskoczył go faszysta z ekspedycji karnej, któremu również wyrwało wnętrzności.

Czerwony sztandar, umieszczony przez Kofundację na wieżycze triangulacyjnej, pozostał tam 4 doby. Niemcy posłali najpierw miejscowego, dwunastoletniego chłopaka, polecając mu zdjąć chorągiew. Chłopak zsunął czapkę na bakier i siającą nosami, okrążył kilka razy wieżyczkę i napatrzywszy się do woli na czerwony sztandar, wrócił do panów z oświadczeniem, że nie potrafi wleźć tak wysoko. Wówczas dwóch szkopów dosiadło koni i podjechało do wieżyczki. Najbardziej rozgarnięty obergefreiter zeskoczył z konia, lecz ledwie zdążył postawić jedną nogę na pierwszym schodku, kiedy padł bez obydwo nogami na ziemię. Wybuch zranił konie, a drugi szkop odważył się zbliżyć do wieżyczki. Czerwony sztandar, widoczny z daleka w całej okolicy, powiewał cztery dni z wieżyczki, wywołując radość wśród mieszkańców okolicznych wsi i kopy pod adresem szkopów.

Jedynie tylko w Krasnolukach szkop, nauczeni doświadczeniem, zdjęli sztandar bez strat. Wykopali go, podpełzli do niebezpiecznego obiektu, zarzucili na sztandar haczyk, przywiązany do długiego sznurka i w taki sposób spowodowali wybuch bez dalszych skutków. Za to ludność miejscowa miała czas, by przyrzeć się nie tylko czerwonomu sztandarowi, lecz również wojenno-taktycznej operacji pomysłu wójch szkopów. Ogółem wywieśliśmy na Pierwszego Maja 45 podminowanych sztandarów, które spowodowały śmierć przeszło 45 faszystów. Przepuszczaliśmy słuszenie, że najbardziej gorliwe ślugusy niemieckie pośpieszą zdjąć flagi, aby ludność miejscowa nie zdążyła zobaczyć symbolu „herezji”.

Czy nie lepiej będzie przejść przez front, przybyć z nowym oddziałem, wyskoczyć po raz drugi i zacząć wszystko od nowa? Ale odegnałem te myśli. Tak, wiele przeżyłem tutaj i, być może, tam, w ojczyźnie rozumieją moje cierpienia i nawet będą mi współczuć. Jednak posłano mnie tutaj nie dla przeżyć i przygód, lecz bym walczył na tyłach wroga i powinienem albo wykonać zadanie lub zginąć.

Pod wieczór zaczął padać mokry śnieg. Wilgoć i chłód przenikały do szpiku kości. Schwytalem w lesie jednego z naszych koni. Na koniu było jeszcze zimniej, lecz jakieś niespokojne uczucie zmuszało mnie do pośpiechu. Niedaleko Stajska koń ugrzązł w moczczarach. Wydostałem się z trudem, przeszło godzinę męczyłem się, wyciągając konia. Nie można tu było jechać wierzchem, musiałem więc poprowadzić konia. Po opadach śnieżnych nasąpił przymrozek, a ja byłem mokry do pasa. Znalazłszy się na suchym gruncie dosiadłem konia i ruszyłem galopem. Nie bałem się teraz policjantów. Na koniu mogłem uniknąć każdej zasadki. O świcie przywiązałem konia przy stołach kozarskich.

— A was szuka Kuleszow, rozjeżdża razem z Waską po wsi, pyta ludzi o was. Widocznie wasi odnaleźli się! — oznajmił mi z radością Zajcew.

Nigdy go jeszcze nie widziałem w tak wesołym i bojowym nastroju jak owego dnia.

Teraz połączycie się ze swoimi i zaczniemy razem działać! — mówił Zajcew. — Nie damy gadom spokoju na naszej ziemi. Nareszcie! Ile czasu czekałem na to. No, teraz trzymajcie się faszystów!

Patrzyłem na jego zaróżowioną twarz, słuchałem go i myślałem, że póki żyje Zajcew, nie będzie „nawego ludu” na naszej ziemi, że Zajcew jest nieśmiertelny, bowiem na imię mu — naród.

Pożegnawszy się więc z pierwszym znajomym w tych stronach, pomknąłem do Kuleszowa. Po raz pierwszy od czasu, gdy zawarliśmy znajomość, Kuleszow szczerze ucieszył się, gdy mnie ujrzał. Wi-